

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE,
BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

KRAKÓW.
1 9 1 3.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW BKIELSKI, WACŁAW KRZYŻA-
NOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADBUSZ STRYJEŃSKI, ADOLF
SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI,
TADEUSZ ZIELIŃSKI.

ROK XIV.

LISTOPAD

ZESZ. II.

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.

„ARCHITEKT”

REDAKCJA: UL. WOLSKA 14, II. p.

ADMINISTRACJA: CZYSTA 14, I. p.

Przedpłata i należności za ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Czysta 14, I. p.
Reklamacje należy wносить najpóźniej w ciągu miesiąca. — Późniejsze reklamacje uwzględnione być mogą jedynie za złożeniem odnośnej należności, o ile zapas wystarczy.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

OGŁOSZENIE WIELKOŚCI 7×10 cm.

Rocznie 20 kor. 10 rubli 20 marek 30 franków. Jednorazowo 4 kor. 2 rb. 4 marki 6 franków.
Zeszyt 2 kor. 1 rubel 2 marki 3 franki. Rocznie 30 kor. 12 rb. 30 marek 40 franków.

Dawne roczniki, o ile zapas starczy, po 20 koron.

Przedpłata „Architekta” dla członków polskich Towarzystw technicznych zniżona o 20%.

SKŁAD GŁÓWNY:

W KRAKOWIE: SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA. — W WARSZAWIE: E. WENDE I S-ka. KRAK. PRZEDM. 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

WENTYLACYE,

Łaźnie, Mechaniczne Pralnie, Suszarnie i t. d.

Projektują i wykonują

Inżynier **LEONARD NITSCH i Ska**

KRAKÓW, ul. Andrzeja Potockiego L. 18.

Nr. telefonu 385.

LWÓW, ulica Fredry L. 6.

Nr. telefonu 1224.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

ARCHITEKT

CENTRALNE OGRZEWANIE

WSZELKICH SYSTEMÓW,

WENTYLACYE,

SUSZARNIE MECHANICZNE, PRALNIE,
KUCHNIE I ZAKŁADY HYDROPATYCZNE

WODOCIĄGI

DLA MIAST, GMIN, FABRYK, FOL-
WARKÓW, GMACHÓW PUBLICZ-
NYCH, ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH,
DOMÓW PRYWATNYCH I T. D.

PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ

DRZEWIECKI I JEZIORAŃSKI

INŻYNIEROWIE.

KRAKÓW

UL. ZWIERZYŃIECKA 15.

TELEFON 2370.



LWÓW

ULICA SAPIEHY 2.

TELEFON 1040.

PLASZOWSKA PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK I CEGIEŁ

STOWARZ. ZAREJESTR. Z PORĘKĄ OGRANICZONĄ

BIURO:

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 8.

POLECA: DACHÓWKE CZERWONĄ, CZAR-
NĄ I DYMIONĄ, CEGŁY MASZYNOWE,
OKŁADZINOWE, FASADOWE, SKLEPIE-
NIOWE, KOMINOWE I PUSTE, PO CE-
NACH PRZYSTĘPNYCH.

CENNIKI I PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE ZARZĄD.

„POMONA“

KRAKOWSKA SZKÓŁKA DRZEW.

KRAKÓW

BIURO: ULICA ŚW. GERTRUDY L. 8.

SZKÓŁKI: TRAKT WARSZAWSKI.

POLECA WZOROWO HODOWANE: DRZEWA OWOCOWE PIEN-
NE, JABŁONIE, GRUSZE, ŚLIWY, CZEREŚNIE, WIŚNIE I T. D.
DRZEWA OWOCOWE KARŁOWE WE FORMIE PIRAMID, PAL-
MET, KORDONÓW PIONOWYCH I POZIOMYCH I T. D. — KRZE-
WY OWOCOWE W WIELKIM WYBORZE. — RÓŻE KRZACZA-
STE I PIENNE, DRZEWA I KRZEWY OZDOBNE.

CENNIK BOGATO ILUSTR. NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁACONY.



Centralne ogrzewanie WSZELKICH SYSTEMÓW ŁAŹNIE, MECHANICZNE PRALNIE, SUSZARNIE. CYRKULACJE WODY GORĄCEJ. KUCHNIE WĘGLOWE, GAZOWE I PAROWE.

Wodociągi dla miast, gmin, folwarków, gmachów publicznych. Ujęcia źródeł, wiercenie lub kopanie studzien. Instalacje wodociągowe w domach prywatnych. Klozety, łazienki od najprostszycch do najwykwintniejszych. Odpływy, kanalizacje i t. p. Instalacje gazu.

PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ

A. & K. LITWINOWICZ I WYLEŻYŃSKI, INŻYNIEROWIE,

LWÓW, LEONA SAPIEHY 3., TEL. 1254. — KRAKÓW, ZACISZE 7., TEL. 2110.

MATERIAŁ DOBOROWY.

WYKONANIE SZYBKE I WZOROWE.

CENY UMIARKOWANE.

PRZEGLĄD TECHNICZNY

TYGODNIK — WYDAWNICTWA ROK 37.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: WARSZAWA, UL. WŁODZIMIERSKA 3—5.

(GMACH STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW)

PRZEDPŁATA: w Warszawie rocznie rb. 10, półrocznie 5 rb. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 12, półrocznie 6 rb.

OGŁOSZENIE JEDNORAZOWE: Za całą stronę rb. 15, za $\frac{1}{2}$ rb. 8, za $\frac{1}{4}$ rb. 5, za $\frac{1}{8}$ rb. 3. — Przy powtórzeniu 6—12—26—52 krotnem, opust 10—15—25—35%.

JUŻ WYSZEDŁ!

JUŻ WYSZEDŁ!

PROF. KAROLA STADMÜLLERA

SŁOWNIK TECHNICZNY NIEMIECKO-POLSKI

CENA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 30 KORON.

DLA CZŁONKÓW POLSKICH TOWARZYSTW TECHNICZNYCH 25 KOR.

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

ROK XIV · LISTOPAD 1913 · ZESZYT 11.

ADRES REDAKCYI: ULICA WOLSKA L. 14.

W KRAKOWIE.

KONKURS NA GMACH AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Wprzeciwieństwie do konkursu na Uniwersytet we Lwowie, gdzie sytuacja budynku, rozległy program budowy, włoczonej w teren o ciasnym froncie, kapryśnej niwelecie i skośnych bokach, budziły szczere zainteresowanie, piętrząc trudności natury artystycznej i praktycznej, — konkurs na Akademię Górniczą w Krakowie miał za temat zaprojektowanie praktycznej uczelni na płaskim prostokącie, otoczonym dokoła czterema ulicami.

Rozrzutność lwowskiego programu w odniesieniu do reprezentacyjnych części gmachu doprowadziła w skutku niejednokrotnie do przesadnego użycia kolumn w parterze i gigantycznych auli na piętrze; niemniej dawała pole rzuceniu nowych, mniej lub więcej podniosłych idei wejść do wnętrza publicznego gmachu. W Akademii górniczej w Krakowie, w budynku przeznaczonym dla stosunkowo małej ilości uczniów, części reprezentacyjne zmały słusznie do niezbędnego minimum; program cyframi swemi zalecał tej szkole jedynie praktyczną celowość w rozmieszczeniu poszczególnych katedr, posuwając nieraz ów oschły utylitaryzm za daleko może i ze

szkodą dla celów Akademii, jak np. w wymaganem umieszczeniu zbiorów szkolnych w suterenach budynku (obok kotłowni i węgli), w małych wymiarach ubikacji u wejścia, w braku jakiegokolwiek pomieszczenia dla korporacji uczniów i t. d.

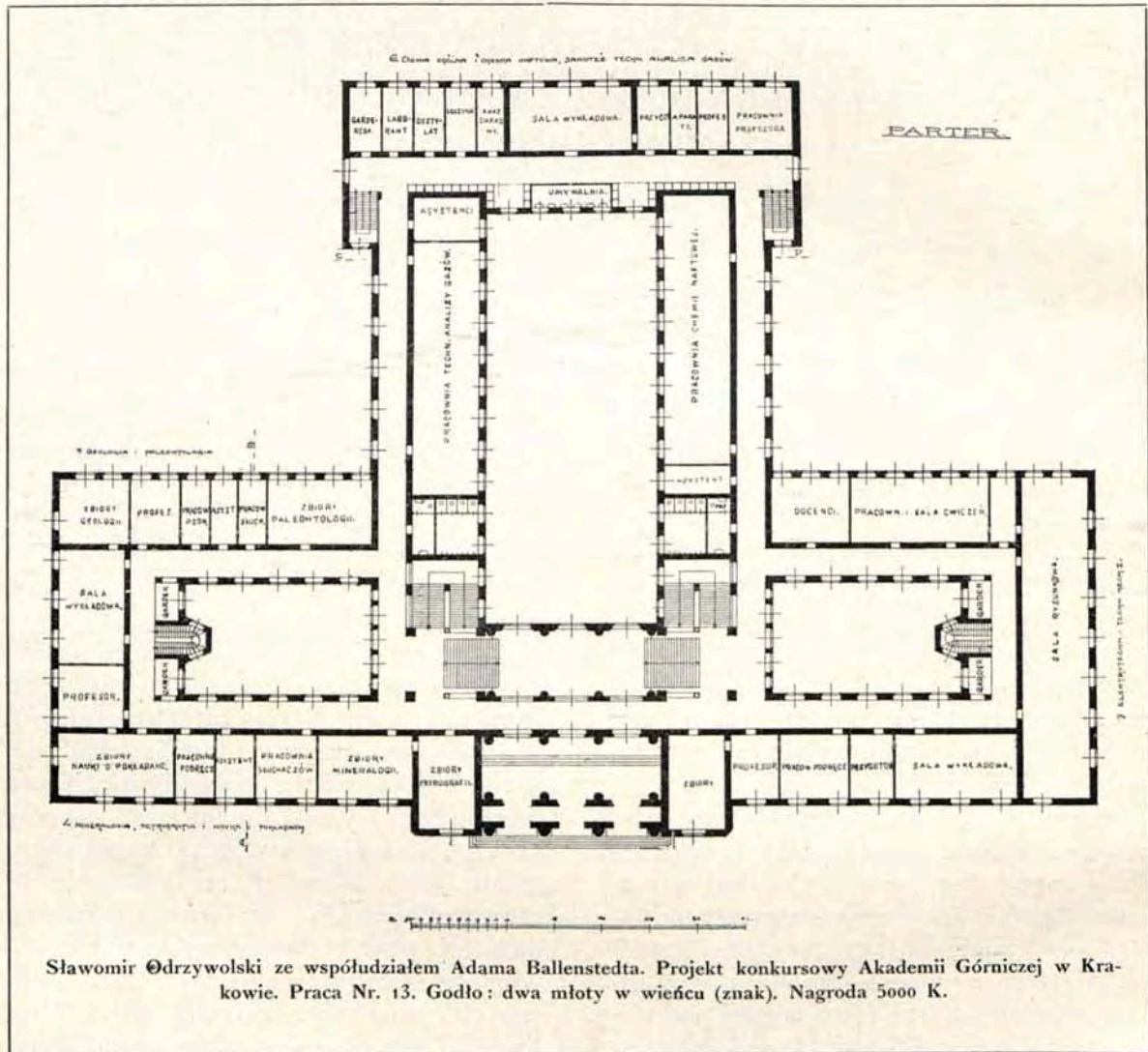
Z drugiej znów strony obfitość przestrzena gmachu w stosunku do nisko preliminowanych a nieprzekraczalnych kosztów, piętrzyła trudności bardziej rachunkowe, niż architektoniczne. Nadto konkurenci mieli dostarczyć planów szybko, »na kolanie«, w terminie absolutnie za krótkim. Przyczyniło się to niewątpliwie do obniżenia ogólnego poziomu prac konkursowych, które, powiedzieć trzeba ze skruchą, obok nielicznych wyjątków, wypadły słabo i bez wyrazu. Kto wie, czy niezdecydowany wynik konkursu na Uniwersytet lwowski także nie wpłynął na słaby stosunkowo udział konkurentów. Wreszcie metoda łatwego komponowania na temat planu Akademii górniczej w Leoben wyrządziła również wiele szkody.

Brak orientacji w warunkach terenu budowy, poszukiwanie jakby za malowniczością, czy sztucznym grupowaniem

suchego szeregu sal, pokoi, wychodków, korytarzy, które w kolumnach długich wlicza program budowy, spowodowały ogólne wrażenie niepokoju w koncepcji rzutów poziomych. Sytuacja budynku między czterema ulicami wymaga zawar-

Cierpi też na tem komunikacja, oświetlenie i to, co nazywamy przejrzystością planu.

Rozległość terenu, rzadki szmat płaskiej ziemi, nęcił zdradliwie do szerokiego zabudowania się bez względu na



tości rzutu i masy zewnętrznej, komponowanej w bryle na cztery fronty. Jedna praca posunęła tę myśl do przesady, dając z czterech stron nudę czterech identycznych fasad. Natomiast przeważna ilość projektów ma rzuty poziome porwane na strzępy, na długie a chude wyskoki to w tył parceli to naprzód.

wymagane koszta. Nawet najlepsze prace nie uniknęły tej usterki, i tem tłumaczyć trzeba, że sąd konkursowy, przyznając im pierwszeństwo przed innymi, które w granicach kosztów się utrzymały, nie mógł im przyznać faktycznej nagrody właśnie ze względu na te ostatnie, jeřliby nasze normy konkursowe

nie były dostatecznym już motywem takiego rozwiązania sprawy.

Nie wchodząc w formalną stronę wyroku, przyznajemy, że merytorycznie jest słusznym, gdyż w ten czy inny sposób postawił na pierwszym miejscu pracę najlepszą. Zalety jej i oceny innych znajdują się w protokole sądu poniżej. Tu musimy to podnieść, o czym niestety w protokole, widocznie więc i podczas obrad sądu, zapomniano. Sąd konkursowy w konsekwencji swego wyroku powinien był pracę uznaną przez siebie za najlepszą polecić do wykonania.

Kosztom wielkiego trudu i starań uzyskało się konkurs na budynek rządowy — a wiadomo, jak wielką przywiązujemy wszyscy wagę do wykonywania budowli rządowych przez prywatnych architektów. Jeżeli sąd, jak to protokół stwierdza, uznał, że projekt nr. 13 można zredukować w wymiarach bez

szkody dla idei planu — to źle zrobił, nie polecając gorliwie ministerstwu wykonania projektu i wejścia w układy z autorem dla dokonania redukcji zabudowanej powierzchni, skoro plan jest dobry i zadawała wszelkie potrzeby takiego budynku. Jak w samym fakcie nierozdania nagród i ograniczenia się do podziału przeznaczonej na nagrody sumy podług doraźnie wykalkulowanej skali, tak i w tem przypomnieniu o najważniejszym celu konkursu — realizacji najlepszego projektu, okazał i tym razem sąd konkursowy brak męskiej decyzji, do której nawoływaliśmy w ostatnim zeszycie naszego czasopisma.

Żałujemy szczególnie, że przedstawiciele kół architektonicznych nie poszli za naszym głosem i nie zaznaczyli w sądzie pod tym względem swego stanowiska.

REDAKCJA.

PROTOKÓŁ SĄDU KONKURSOWEGO NAD PROJEKTAMI GMACHU AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Sąd konkursowy obradował w dniach 17, 23 i 24 października 1913 r. w sali posiedzeń Magistratu, gdzie plany były rozwieszane. Przewodniczącym obrano c. k. Radcę Dworu p. Józefa Saręgo. Stwierdzono, że nadeszło w terminie projektów 21 w następującym porządku: 1. »Simplificissime«, 2. »Akademia«, 3. »Globus«, 4. »Dynamit« (dwa projekty), 5. »Casimirus Magnus«, 6. »Szczęść Boże«, 7. »Per Angusta ad Augusta«, 8. »Staszyc«, 9. »Z«, 10. »Szkoła i Muzeum«, 11. »Św. Barbara«, 12. »Marka T. S. L.«, 13. »Dwa młoty we wieńcu«, (znak), 14. »Pro publico bono«, 15. »Szyb«, 16. »Kółko«, (znak), 17. »Spokój«, 18. »Zero«, 19. »Wanda«, 20. »Dwa młoty w kółku« (znak). Mężowie zaufania dokonali wstępnego zbadania projektów, czy takowe zgodne są z wymaganiami programu. Odnosny referat odczytano na drugim posiedzeniu tj. dnia 23 października i stwierdzono, że wszystkie prace w mniejszym lub większym stopniu nie odpowiadają warunkom programu.

Sąd konkursowy postanawia dopuścić wszystkie prace do konkursu i oceniać je na podstawie zasadniczych zalet i błędów.

Przy pierwszym obejściu odpadły prace Nr. 2, 6, 11, 16, 19.

Przy drugim obejściu prace Nr. 3, 12, 15.

Dla szczegółowego zbadania pozostałych prac Nr. 1, 4a, 4b, 7, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 20 podzielono się na cztery grupy i po skończeniu czynności wypowiedziano swe opinie w obecności wszystkich członków sądu. Ocena wypadła następująco:

Nr. 1. Godło: Simplificissime. Autor w pro-

jektach o wysokim artystycznym poziomie dąży śmiało do rozwiązania postawionego mu zadania zapomocą form o wielkich, pełnych nastroju i monumentalnej prostoty konturach zarówno w rzutach poziomych jak i w architekturze zewnętrznej. Jednakże w rzutach nie doprowadza do pożądanego rezultatu w sposób praktycznie zadawalniający, w fasadach nie charakteryzuje dostatecznie danego tematu i typu budowli.

Nr. 4a. Godło: Dynamit. Sumiennie opracowane rzuty wykazują, że autorem pracy jest doświadczony architekt. Założenie planu rozległe przekracza granicę przewidzianych kosztów budowy. Rozległość ta prowadzi przy schodach głównych i salach rysunkowych do rezultatu negatywnego. Podniesienie sal rysunkowych i ich szczególnie sytuowanie rozwiązuje sprawę nieporęcznie a przedłużone podesty klatki schodowej zwiększają drogę zbyt znacznie, nie dając artystycznego efektu. Zupełny brak stosunku pomiędzy dość wąskim korytarzem a szeroko uchodzącymi weń schodami. Przy opracowaniu fasad autor, używając efektywnych motywów architektonicznych jak np. mocnego rozczłonkowania płaszczyzn bez okien i wielu mansardów, nie uniknął przesady.

Nr. 4b. Godło: Dynamit (Alternatywa). Alternatywa ta jest pełnem zasługi usiłowaniem zdobycia w granicach pierwszego projektu miejsca na przyszłą dobudowę gmachu, czego jednakże program nie wymagał.

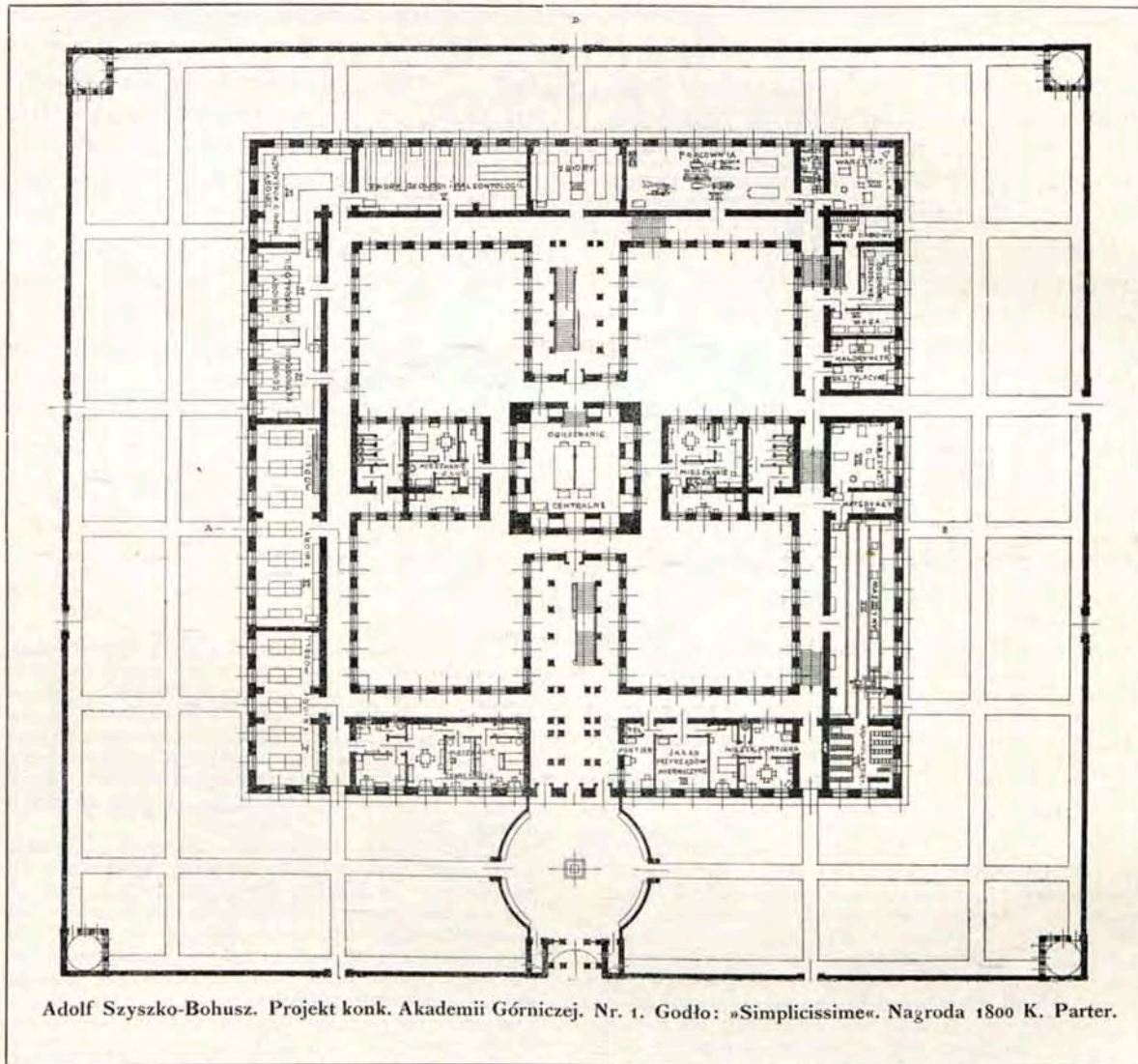
Nr. 7. Godło: Per Angusta ad Augusta. Projekt mieści się w granicach żądanego kosztorysu. Autor usiłuje przy dość ścisłym zachowaniu

programu budowy ożywić tu i ówdzie surowość rzutów poziomych szukaniem dobrych stosunków przestrzennych.

Mianowicie stosunek schodów głównych do rozszerzonego przed nimi korytarza, oraz związanie ich występu z salą rysunkową są nieźle pomyślane. Niestety, fasady nie odpowiadające rzutom poziomym, nakryte niestosownie ukształtowanymi dachami, nie dostrajają się do tych usiłowań.

oraz niemotywowanem względami praktycznymi rozmieszczeniem osi okien. Są sale szkolne na długości 6 m. bez okna — sala II p. na 16 m. długa ma tylko dwa okna. Kosztem tak wielkich ofiar uzyskany efekt fasady nie daje pożądanego rezultatu.

Nr. 10. Godło: Szkoła i Muzeum. Oryginalny pomysł założenia otwartego Muzeum (w parterze) po obu stronach korytarza, wiodących uczniów



Nr. 8. Godło: Staszyc. Rzut jasny, przejrzysty, ale zanadto obszerny. Koszta obliczone za nisko, w rzeczywistości wykraczałyby daleko poza granice określone warunkami. Nie najlepsze oświetlenie korytarzy, klatek schodowych i nie dość higieniczne założenie wychodków obniżają wartość planu. W fasadach rozłożenie brył dobre, ale nadmiernie wysoki dach nad środkowym korpusem gmachu przeczy charakterowi rzutu poziomego.

Nr. 9. Godło: Z. Proste na ogół założenie planu psuje autor w szczegółowym przeprowadzeniu nieracjonalnem przerwaniem ciągłości korytarza,

do szkoły, nagromadził autorowi w przeprowadzeniu rzutu przeszkody, którym podolać trudno. Zbytne oddalenie schodów od wejścia z ulicy i przerzucenie punktu ciężkości gmachu na trakt tylny wpłynęło na plan niekorzystnie. Gdy pustkę frontu na I piętrze zapełniają sale rektoratu — aula znajduje się w tyle budynku. Rzut nie wolny od miejsc dość ciemnych ma salę rysunkową w suterrenach.

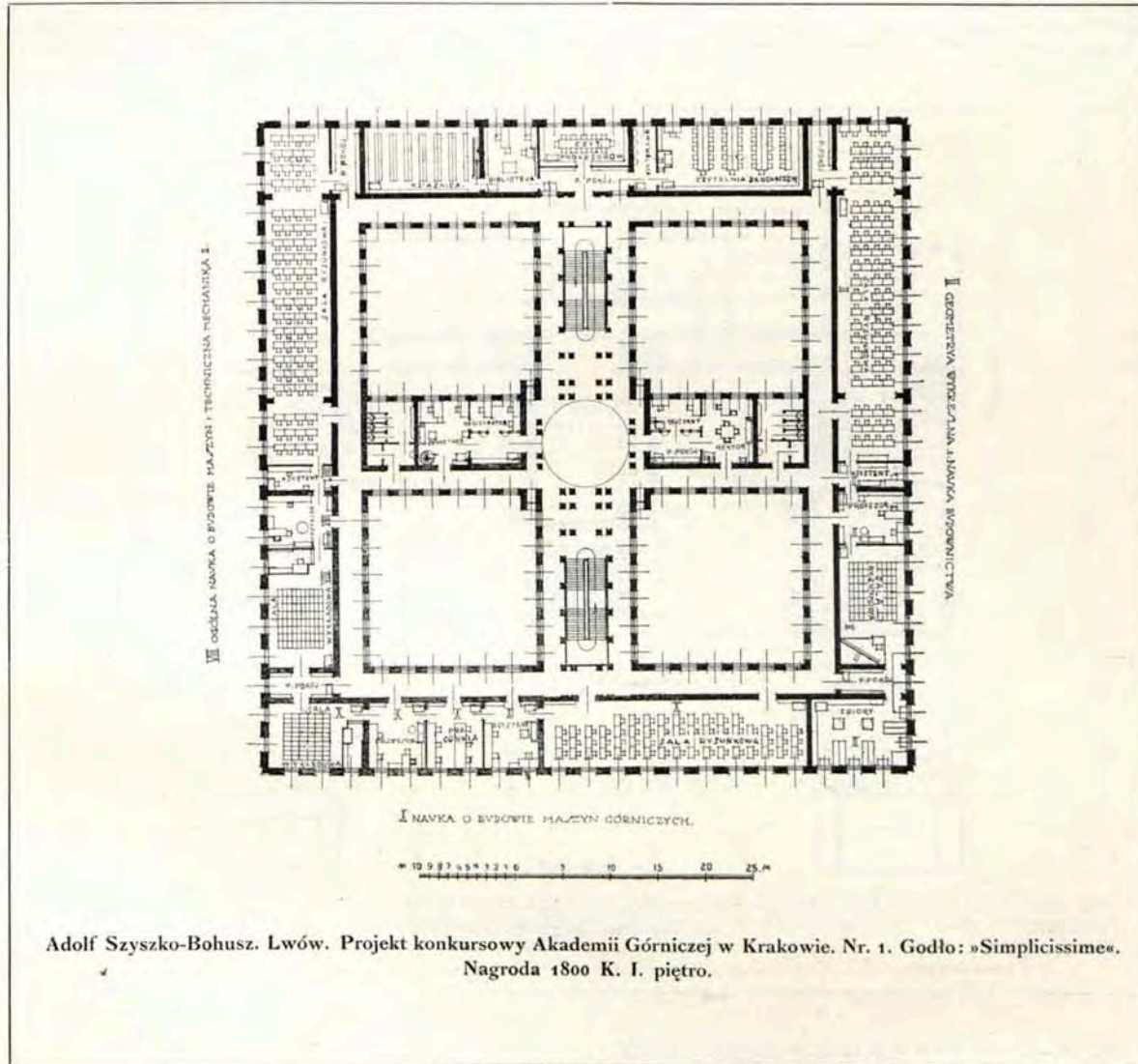
Fasada przednia budynku nie pozbawiona sentymentu — natomiast boczne nie dostrajają się do niej.

Nr. 13. Godło: Dwa młoty w wieńcu. Założenie rzutu jasne, samodzielne, interesujące prowadzi do celowego rozkładu przestrzeni w budynku na ogół zanadto obszernym. Koszta jego przenoszą o wiele kwotę przepisaną w warunkach programu. Jednakże wymiary projektu dadzą się zmniejszyć bez zmiany jego przewodniej myśli i zarysu całości.

Zwarte architektoniczne ukształtowanie mas

zawód. Niewłaściwe pod każdym względem sytuowanie mieszkania sekretarza przerywa komunikację na parterze. W korytarzach brak ciągłości, w bocznych skrzydłach są one zaciemnione. Projekt trzech klatek schodowych skupionych obok siebie nieuzasadniony, nieekonomiczny. Zewnętrzne opracowanie fasad w dążeniu do form spokojnych nie pozbawione zalet.

Nr. 17. Godło: Spokój. Główne schody i ko-



Adolf Szyszko-Bohusz. Lwów. Projekt konkursowy Akademii Górniczej w Krakowie. Nr. 1. Godło: »Simplicissime«.
Nagroda 1800 K. I. piętro.

zewnętrznych daje wrażenie jednolitości i powagi.

Nr. 14. Godło: Pro publico bono. Projekt w rzucie zagmatwany i ścieśniony. Wobec tak rozległego placu małe podwórka w przednim korpusie budynku nieusprawiedliwione i niecelowe, położenie bocznych klatek schodowych niedogodne.

Fasady mimo dążenia do spokojnego zarysu dają wrażenie ciężkie, bezwzględne.

Nr. 15. Godło: Szyb. Projekt zdradza usiłowanie stworzenia rzutów związanych o jasnej orientacji, w opracowaniu jednak szczegółów sprawia

rytarze założone jasno i przejrzysto, natomiast ubikacje należące do tych samych katedr rozstrzelone są na rozmaite piętra, albo w różnych stronach tego samego piętra w sposób, który uniemożliwia prawidłowe z nich korzystanie.

Zbyt wydłużone wąskie skrzydła boczne na froncie budynku mieszczą w sobie sale rysunkowe chłodne i niewłaściwie oświetlone. Sale w tyle budynku mają kształt nieodpowiedni. Brak należytego oświetlenia sal. Osie okien w stosunku do wnętrza niestety rozłożone. W fasadach wszedł autor na złą drogę wydobywania cha-

rakteru lokalnego szczegółami, a zapomniał o ogólnej sylwecie budynku, która jest niespokojna w masach i formach.

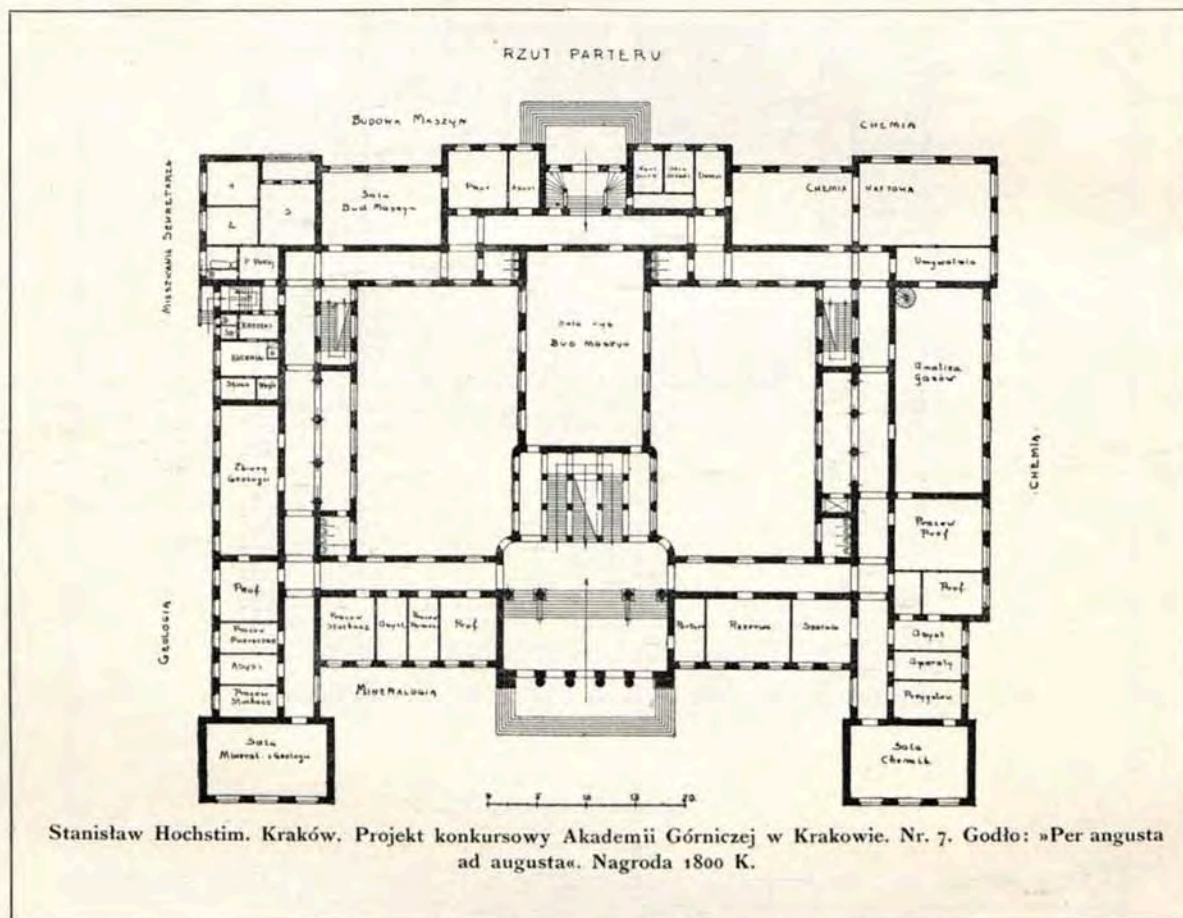
Nr. 18. Godło: Zero. Rzuty odznaczają się jasnością ogólnej koncepcji, jednak zepsute zbyt długim wydłużeniem wąskich bocznych skrzydeł. Jedna klatka schodowa niewystarczająca. Aula, sala posiedzeń, pokój rektora zaciemnione loggją. W fasadach posługuje się autor architektonicznymi formami swobodnie i śmiało. Jednakże niepokój w sylwecie dachów, szczytów i przeładowanie dekoracją ciężkie niezgodne z charakterem budynku.

porcyi w ustosunkowaniu oddzielnych części budynku.

*

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji wydał sąd konkursowy następujące orzeczenie.

Ponieważ powyżej opisane prace nie odpowiedziały wymaganym warunkom programu, sąd konkursowy nie może udzielić żadnemu projektowi nagrody w sposób warunkami przewidziany. Natomiast, korzystając z przysługującego mu prawa, dzieli kwotę nagród ogólną tj. 12.600 kor. na jedną nagrodę w kwocie



Nr. 20. Godło: Dwa młoty w kółku. (znak). Autor starał się widocznie dać bardziej interesujące rozwiązanie zadania przez skoncentrowanie części reprezentacyjnych budynku w narożu południowo-wschodnim.

Tego rodzaju plan nie tłumaczy się dostatecznie ogólną sytuacją, ma natomiast jako skutek zamiatwane położenie nadmiernej ilości korytarzy w związku z głównymi schodami w parterze i utrudnioną komunikacją pomiędzy poszczególnymi częściami budynku. Rozrzutność takiego planowania pomija względy ekonomiczne i przekracza granicę możliwych kosztów. Opracowanie fasad przy dążeniu do monumentalności wykazuje w związku z rzutem poziomym brak pro-

5.000 kor., jedną w kwocie 4.000 kor. i dwie po 1.800 kor.

Uchwała ta przeszła 10-ma głosami przeciw dwóm. (pp. Zotter i Piskać).

W głosowaniu kartkami udzielono nagrody:

5.000 kor. pracy Nr. 13 pod godłem: Dwa młoty w wieńcu. (1 głos na pracę Nr. 4); nagroda 4.000 kor. pracy Nr. 4a »Dynamit« (1 głos na pracę 4b, 1 głos na pracę Nr. 8, (dwie kartki puste); nagroda 1.800 kor. pracy: Nr. 1 »Simplicissime«. (7-mioma głosami), nagroda 1.800 kor. pracy Nr. 7 »Per Angusta ad Augusta« (11 głosami).

Przeciw otwarciu kopert z nazwiskami autorów zgłosił p. Ohmann votum separatum, motywując je tem, że koperty na-

leżą do prac, które w zasadzie nagród nie uzyskały.

W głosowaniu uchwalono otworzyć koperty, przyczem okazało się, że autorem pracy Nr. 13 jest p. Sławomir Odrzywolski z współudziałem p. Adama Ballenstedta.

Autorem pracy Nr. 4a jest p. Jan Zawiejski w Krakowie.

Autorem pracy Nr. 1 jest p. Adolf Szyszko Bohusz ze Lwowa.

Autorem pracy Nr. 7 jest p. Stanisław Hochstim w Krakowie.

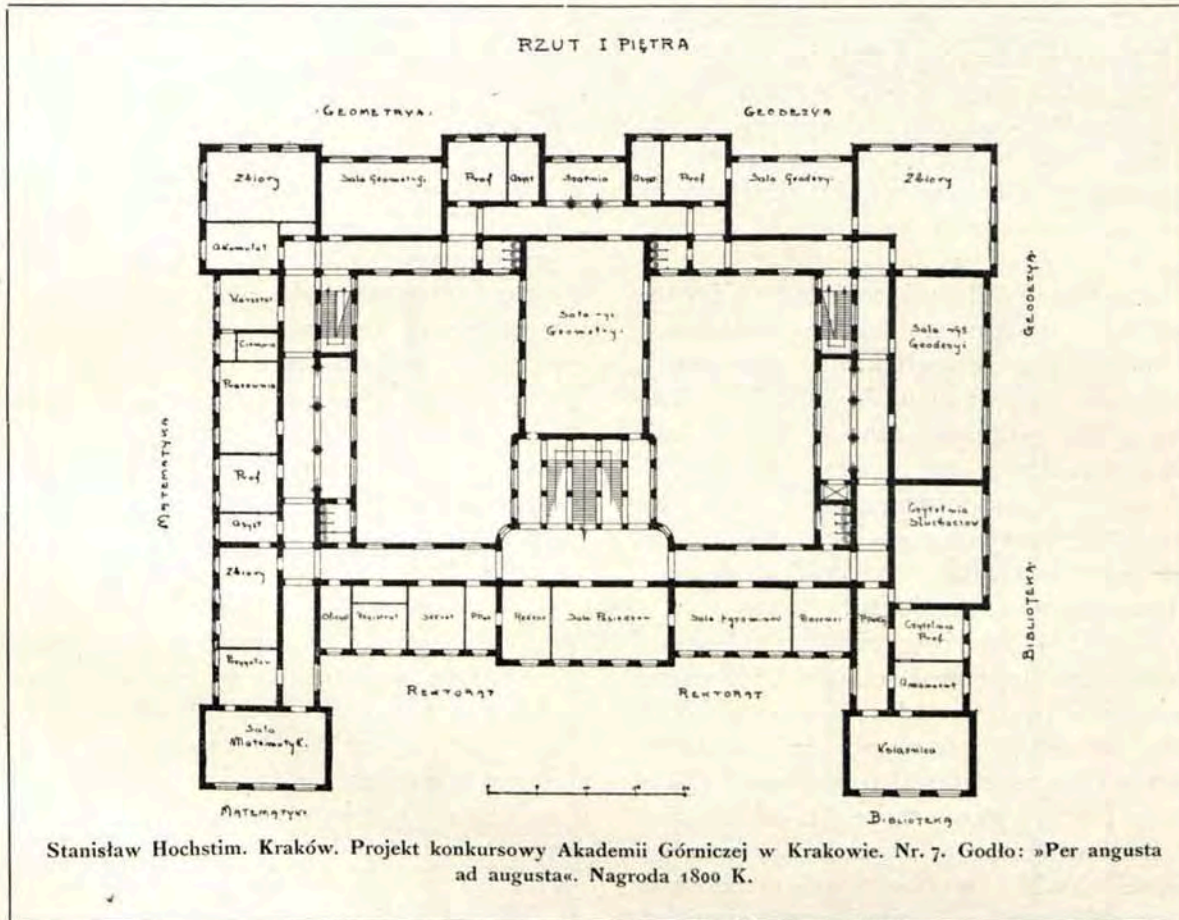
Nadto sąd polecił do zakupna pracę Nr. 8, go-

dło »Staszyc« i pracę Nr. 10, godło »Szkoła i Muzeum«.

Przebieg głosowania nad zakupnem: praca Nr. 8 — 9 głosów, Nr. 9 — 3 głosy, Nr. 10 — 7 głosów, Nr. 18 — 3 głosy.

W Krakowie dnia 24 października 1913 r.

Sąd konk.: Przew. c. k. Radca Dworu J. Sare. Członkowie sądu: Wandalin Beringer, Alfred Broniewski, doc. Władysław Derdacki, Dr Józef Morozewicz, prof. Fryderyk Ohman, prof. Józef Gałęzowski, Dr Józef Piskać, Antoni Schimitzek, Jan Zarański, Edward Zotter, prof. Dr. Kazimierz Żórawski. Sekretarz: Waclaw Krzyżanowski.



Z POWODU KONKURSU NA RATUSZ W DROHOBYCZU.

W lwowskim Czasopiśmie technicznym z dn. 5 b. m. Nr. 31 w zeszycie, poświęconym architekturze i budownictwu, obok protokołu sądu i oceny projektów konkursowych na ratusz w Drohobyczu znajdujemy obszerny artykuł Witolda Minkiewicza, omawiający kry-

tycznie wynik konkursu, z którego podano w reprodukcji 8 celniejszych prac. Artykuł, pełen głębszych myśli, poza trafnymi uwagami odnoszącymi się do prac konkursowych, stanowi poważny przyczynek do często poruszanego i w naszym czasopiśmie zagadnie-

nia instytucji konkursów i jej niedomagania.

Główną przyczynę niezdecydowanego nieraz stanowiska sędziów, a wskutek tego i niewyraźnych wyroków, widzi autor w braku jasnego kryterium i zgodnie pojmowanej idei przewodniej ze strony sędziów przy rozstrzyganiu konkursów. Bieg myśli autora w tej materii zasługuje na powtórzenie:

»Zazwyczaj przeceniana — pisze p. Minkiewicz — kwestya drobiazgowego wypracowania rzutu, w szczegółach swoich odpowiadającego przeznaczeniu i wymaganiom programu, nie jest zgola zadaniem tak trudnym, aby dla jego rozwiązania opłacało się ogłaszać konkurs i trudzić sędziów.

Każdy mniej więcej doświadczony technik, będąc w ścisłym kontakcie z osobą, dla potrzeb której dany budynek jest przeznaczony, potrafi w dłuższym lub krótszym czasie rzut taki narysować. Rzut ten może wyczerpywać program w zupełności, może być we wszystkich swych częściach odpowiedni, nie zawsze jednak stanowić może podstawy dobrego projektu.

Rzeczą stokroć ważniejszą od szczegółowego przeprowadzenia wymagań programu, jest zasadnicza idea projektu, idea powstająca w wyobraźni autora samorzutnie, zazwyczaj przed przystąpieniem do rysowania szczegółowego rzutu.

Dobra idea projektu rodzi się w szczęśliwej chwili i wynika z należytego zrozumienia sytuacji, właściwego wyobrażenia stosunków przestrzennych gmachu i jego otoczenia, z odczucia życia wewnętrznego budynku, i nie da się drogą mozolnych prób znaleźć; należy ona bezsprzecznie do dziedziny twórczości i jako taka stanowić powinna przedewszystkiem treść konkursu.

Dobra idea projektu jest zarazem ideą artystyczną, gdyż abstrahując estetykę budynku od zdobiących go szczegółów, uznać należy, że artystyczne wrażenie

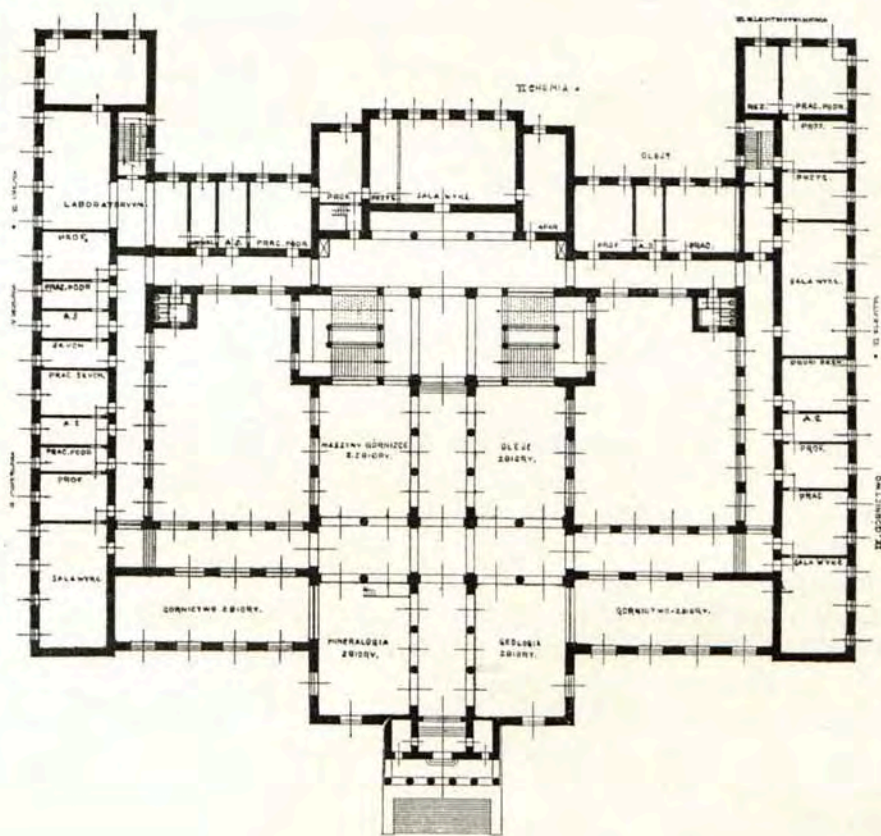
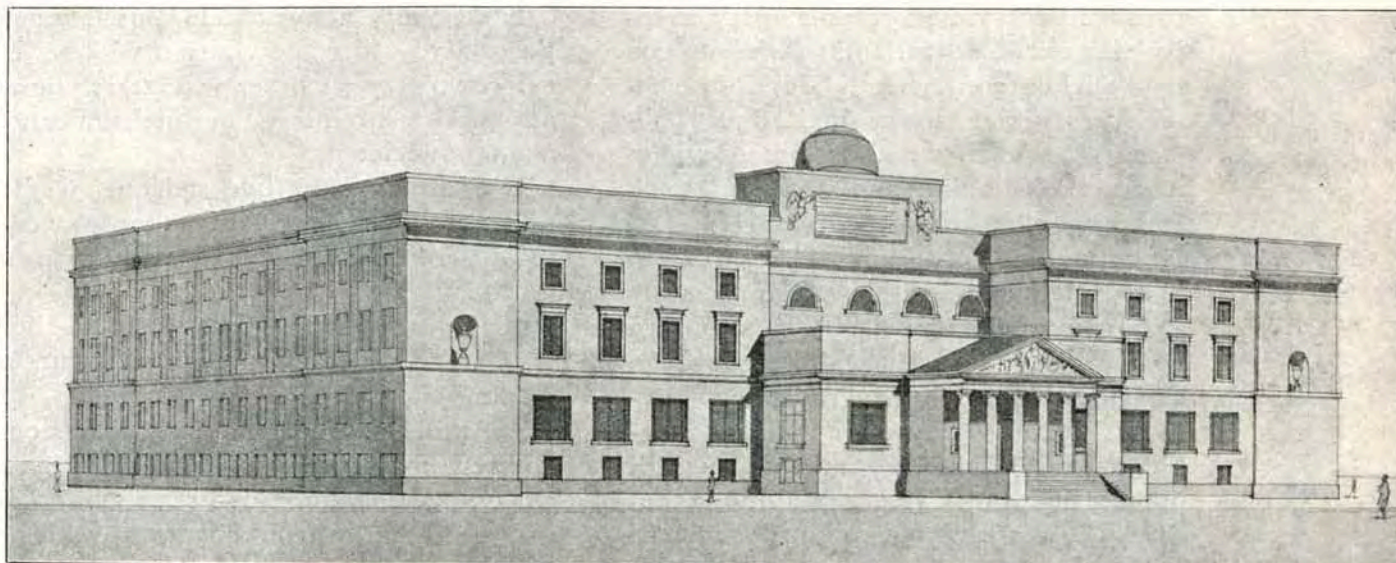
wywierane przez budynek, polega właśnie i wyłącznie na umiejętnym opanowaniu całokształtu wewnętrznych i zewnętrznych mas budowli, w stosunku do samych siebie i do otoczenia; — a to właśnie ściśle jest związane z ogólną dyspozycją układu budynku. Późniejsze opracowanie projektu jest wcieleniem w realne kształty powziętej z góry idei architektonicznej.

Projekt w założeniu dobry i artystyczny, gdyby nawet miał pewne drobne usterki i niedomagania, da się pewnym nakładem pracy doprowadzić do właściwego poziomu, odwrotnie, projekt w założeniu swem zły, choćby nawet formalnie wszelkim wymaganiom programu czynił zadość, poprawić się nie da.

Sądzić należy iż oparcie się przy rozstrzyganiu konkursu na wartości przewodnich idei poszczególnych projektów, usunęłoby wiele nieporozumień i nadało więcej jednolitości wyrokom sądu, której dziś tak brakuje, wobec tego, że jeden z projektów nagradza się za rzut, drugi za fasadę...«

Do tych uwag p. Minkiewicza pragniemy dodać, że odnośnie do rozpatrywanego konkursu, w żadnym razie nie można usprawiedliwić postępowania sądu, który powinien był, pomimo nastroczających się trudności, wysunąć na pierwsze miejsce jedną z wyróżnionych prac, zgodnie z zapowiedzią programu.

Wreszcie w związku z cytowanym artykułem stoi inna ważna sprawa, często mylnie przez ogół pojmowana. Rozpisujący konkurs, nawet nieraz i członkowie sądu chcieliby z konkursu od razu mieć plan do wykonania. — Jest to za patrywanie mylne, które właśnie fachowi członkowie jury powinni raz na zawsze i przy każdej sposobności zwalczać. Wiemy przecie, że dopiero po zrobieniu pierwszego szkicu czy otwierają się klientowi i dopiero wtenczas może on



Władysław Ekielski. Projekt konkursowy Akademii Górniczej w Krakowie polecony do zakupu. Nr. 10. Godło: »Szkoła i Muzeum«.

przedstawić swoje życzenia; przy zawiłych i specjalnych zadaniach wiele trzeba trudu i konferencyi, aby dojść do ostatecznego szkicu, który dopiero jest podstawą do opracowania planów do wykonania. — W konkursach rzecz się przedstawia gorzej, konkurent ma przed sobą jako podkład program pisany, często nawet nie zupełnie dobry, autor jest pozostawiony samemu sobie i z natury rzeczy dochodzi tylko do pierwszego szkicu. Autor zatem i nagrodzonego projektu nie rozwiązał w zupełności zadania, wykazał tylko, że najlepiej potrafił pojąć program, i jest uzasadniona nadzieja, że skoro odbędzie konferencye ze zamawiającym, dojdzie do pożądanego rezultatu. Dla tego też słusznym jest żądanie p. Minkiewicza, aby podstawą oceny sędziów była wartość przewodniej idei projektów.

Kończymy, z naciskiem powtarzając postulaty, które powinny być bezwarunkowo przyjęte przez wszystkich ogłaszających konkursy architektoniczne, a mianowicie:

1. Projekty mają być sądzone wedle najlepszej idei oryginalnej, konsekwentnie przeprowadzonej w całym projekcie.

2. Nagrody mają być rozdane bez względu na ogólny poziom konkursu, według zapowiedzi w programie.

3. Autor nagrodzony na pierwszym miejscu, mający za sobą większość 4/5 głosów sędziów konkursowych, jak opiewają zresztą warunki warszawskiego Koła Architektów, ma być polecony (przed otwarciem kopert) do dalszego opracowania projektu, względnie do prowadzenia budowy.

T. Str.

OPIEKA NAD ZABYTKAMI.

Wnadesłanych nam za rok 1912 sprawozdaniach Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie i Tow. Opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie dadzą się odróżnić obok analogicznych zamiarów obu instytucji dwa charakterystyczne rysy w ich realizowaniu.

W Warszawie zdecydowana od początku, zasobna w środki materialne żołnierska walka o każdą piędź ziemi, o kościół, pałac, dom, zaułek; w Krakowie nad znalezionym fragmentem sztuki daleka od walki renesansowa uciecha, gruntowne badanie i tego badania rezultat wytwornie podany. Zwycięska często taktyka warszawskiego towarzystwa polega na pośpiechu raportów krótkich jak komenda i spadaniu natychmiast z całym zasobem sił na zagrożone miejsce. Tem chyba tłumaczyć należy zyskanie w tak niedługim czasie autorytetu w sprawach konserwator-

skich. Krakowskiemu Towarzystwu opieki nad zabytkami inicjatywy do walki nie brak, ale pracując w kraju, gdzie wszystkie czynności doraźne należą do kompetencji urzędu konserwatorskiego, działa ono jedynie ubocznie i doradczo. Jeżeli w Warszawie i Królestwie niema takiej restauracji zabytku, którejby nie rozpatrzyła komisya Towarzystwa opieki nad zabytkami — to w Galicyi nie powinny być restauracji nie zatwierdzonej przez c. k. Konserwatora. Na Two opieki krakowskie nie ma w tem zdaniu miejsca; stoi ono poza kategorią autorytetu. W Krakowie mamy nadto cały szereg instytucji prywatnych, które w sprawach kultury, sztuki i historii narodu współdziałając, ograniczać muszą z natury rzeczy zakres swego działania. Natomiast czynność T-wa warszawskiego odpowiada i reprezentuje w jednym ręku interesy kilku pokrewnych towarzystw w Krakowie. Z ogólnego

charakteru pierwszego i jednostronności drugich wynikają zalety i niedomagania, na które dobrze będzie rzucić trochę światła przy omawianiu wspomnianych sprawozdań.

Czasopismo »Architekt« w zeszyście 6 za rok 1911 zwróciło już uwagę czytelników na cenną i wydatną działalność Towarzystwa opieki nad zabytkami w Warszawie. Obecny komunikat T-wa potwierdził w zupełności podnoszoną wówczas z podziwem sprawność i zapobiegliwość w ratowaniu zabytków sztuki polskiej, a do szeregu wymienionych tam zdobyczy dołącza okazały wykaz nowych konserwatorskich czynności. Przedewszystkiem pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały starania T-wa o zachowanie charakteru Starego Miasta w Warszawie. Po odnowionym domu Fukiera, Johna, przyszła kolej na dom Baryczków. Ze szczególnem umiłowaniem i znanstwem odnowiona ta kamienica przeszła na własność towarzystwa, i stała się w samym centrum starej Warszawy jakby strażnicą jej przeszłości. W ślad zatem postarano się u władz o zniesienie targu z rynku staromiejskiego i uzyskano je mimo protestu krótkowidzących przekupniów. Jest to fakt doniosłej wagi dla dalszej konserwatorskiej czynności T-wa w stosunku do staromiejskiej dzielnicy. Rynek staro miasta został przebrukowany, ozdobią go lwy kamienne z portyku dawnej mennicy. W Warszawie i poza Warszawą interweniowało Towarzystwo w siedemdziesięciu ośmiu wypadkach. W komunikacie o tej pracy uderzają przedewszystkiem powtarzające się zatwierdzenia lub odrzucenia planów restauracji i dobudowy — pozwolenia na burzenie lub sprzeciw, — z czego wynika, że odnośne zarządy budynków i właściciele z poleceniami temi się liczą. Fakt u nas rzadko spotykany. Żywotności T-wa dowodzi również utworzenie w swem łonie wydziału historyi

sztuki i reorganizacji wydziału konserwatorskiego w duchu jednolitego działania wszystkich dawniejszych delegacji, oraz wydanie w blizkiej przyszłości wydawnictwa pt. »Materiały do historii sztuki w Polsce«.

Komuś, kto jednym tchem to przeczyta nasuwa się mimowiednie pytanie: czy nie za dużo zamiarów? Czy żołnierze nie upoili się zbyt zbytnio zwycięstwem bitew? Co prawda na sceptycyzm nie wiele jest czasu wobec takiego ogromu pracy. Rezultaty taktyki świadczą o jej dobroci: należy położyć rękę na wszystkim, zająć wszystkie pozycje, opracowanie szczegółów nastąpi później. Nie wątpimy, że tak będzie. Na razie rzutkość i pośpiech charakteryzuje się ogólnikowością działania, co zresztą samo Towarzystwo odczuło i dało wyraz w dążeniu do uruchomienia wszystkich komisji, aby na równi z architekturą poddać było można opiece freski, obrazy, rzeźby i przedmioty sztuki stosowanej. Jeżeli pomysł tej reorganizacji wyda rezultaty dobre — charakterystyka waleczności, wspomniana na początku, pogłębi się w przyszłym roku owocem pracy ściśle naukowej.

Tą naukową skupioną pracą legitymuje się rok po roku krakowskie Towarzystwo Opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury. W sprawozdaniu i ono podaje szereg załatwień spraw dotyczących restauracji kościoła św. Wojciecha, OO. Bernardynów w Zbarażu, »Uczelni« w Tarnowie, baszty przy klasztorze OO. Augustyanów w Krakowie, katedry w Sandomierzu i t. d., ale nie w tem leży punkt ciężkości jego działania. Być może brak funduszków i utrudniona ogólną sytuacją ofiarność społeczeństwa nie pozwala na samodzielne podjęcie wielkich zadań. Znalazłoby się ich dosyć w samym Krakowie, zwłaszcza, że coraz dotkliwiej odczuwać się daje brak instytucji, któraby przewodziła

w ratowaniu zabytków i w sobie skupiała całą nad nimi opiekę.

W sposób dla miasta naszego osobliwy zabiegi kilku naraz towarzystw schodzą się często u tego samego celu i w powstałym stąd chaosie argumentów, oświetleń kwestyi zatracą się energia kinetyczna protestu przeciw kulturalnej szkodzi. Jednakże w tym ścisisku głów i myśli mocny krzyk i podnoszenie pięści nie leży w charakterze ludzi nauki. A tacy przedewszystkiem gromadzą się w łonie T-wa, o którym mowa. Wydobyte z pyłu zapomnienia obrazy, nagrobki, ołtarze, freski nęcą badaczy ciekawą resztą zarysu twarzy, bielmem zapyłonych oczu i widmem konturu niegdyś żywej postaci zmuszają poznawać się w ciszy i skupieniu. Praca nad odnowieniem fresków, starych portretów przeważnie funduszem własnym poparta, źródłowe opracowywanie monografii tych dzieł, inwentaryzacja fragmentów sztuki stosowanej i rzeźby, oto rokroczne cenne przyczynki do historii sztuki w Polsce, uprzystępnianie jej i szerzenie przez to kultury w dzisiejszem społeczeństwie, składają się na pokaźny owoc wysiłków instytucji.

Część tegorocznych prac z ilustracjami znajdujemy w artystycznie wydanem sprawozdaniu. Więc na wstępie portret biskupa Piotra Tomickiego o wysokiej ikonograficznej wartości, któremu pióro prof. Jerzego hr. Mycielskiego dodaje blasku barw i rzuca reflex na historię jego powstania. A dalej obraz z ołtarza kaplicy Oświęcimów w Krośnie i portret króla Władysława Jagielly z opisem St. Peszko. W końcu Dr Marjan Stępowski podaje swój odczyt pt.: Pożegnanie księcia Józefa z Krakowem, z portretem ks. Józefa, ks. Zofii Zamoyskiej i ilustracją dworu »pod Lipkami«.

Odczyt zajmuje przeważną część sprawozdania. W tej uroczystej a smutnej rocznicy śmierci ks. Józefa czyta się go z zapamiętaniem i wypatruje oczy nad

twarzami obu portretów. Ogarnia prawdziwa »uczuciów niewinność«... Ale że czas jest inny, że czas do roboty nagli — pragnę dorzucić Towarzystwu na barki ciężar ważnej pracy. Ono właśnie jest powołane do tego. W Krakowie ustawa o ulgach podatkowych dla domów powstałych na miejscu starych^{*)} spowodowała, że zagrożone są w śródmieściu domy, których się zburzyć żadną miarą nie powinno. Opinia konserwatorów uznała w swoim czasie tylko nieliczną część ich za »zabytkowe«, natomiast wśród pozostałych, nie ochronionych tą nazwą od zburzenia, znajdujemy jeszcze wiele takich, które decydują o wyglądzie śródmieścia i posiadając wysoką wartość artystyczną, powinny być zasadniczo ochronione przed niszczycielską ręką właścicieli. Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, którego sama nazwa świadczy o kompetencji w tej sprawie, powinno podjąć energiczną pracę w dwojakim kierunku: zbadania historycznej, archeologicznej i artystycznej wartości wykazanych do zburzenia domów i energicznej interwencji na podstawie tego referatu u odnośnych władz, aby domy te pozostały na swem miejscu, względnie uległy przebudowie wewnętrznej, która na zabytkową wartość nie wpłynie ujemnie. Sprawa jako aktualna, pilna, i groźna nadaje się do doraźnego traktowania. Towarzystwo opieki nad zabytkami dało niejednokrotnie przykład, że potrafi tak działać. Wystarczy wspomnieć sprawę zabudowań przy kościele św. Idziego uwieńczoną pomyślnym skutkiem.

Objawwszy ster akcji i w tem najważniejszym w tej chwili dla Krakowa i całego kraju niebezpieczeństwie, liczyć może na usilną pomoc wszystkich kulturalnych instytucji, a oderwanie się jego od skupio-

^{*)} Patrz »Architekt« zeszyt za wrzesień-październik 1913.

nej naukowej pracy w tak wyjątkowej sytuacji nietylko znajdzie usprawiedliwienie, ale zależnie od siły i pośpiechu

działania zyska wdzięczność zdrowo myślącej części społeczeństwa naszego.

WACŁAW KRZYŻANOWSKI.

KRONIKA.

KONKURS NA REGULACJĘ CZĘŚCI M. KRAKOWA. Ogłoszony świeżo przez gminę miasta Krakowa konkurs (patrz »Konkursy«) na regulację wylotu ulicy Wolskiej oraz na użytkowanie Błoń miejskich i okolicznych gruntów, wzbudził żywe zainteresowanie, dotyczy bowiem dzielnic Krakowa bardzo ważnych ze względów komunikacyjnych, estetycznych i zdrowotnych. Termin konkursu 31 marca, jest więc czas zastanowić się nad nim i rozpatrzyć bliżej warunki.

Program konkursu został ułożony bez udziału Koła architektów i instytucji kulturalnych, których reprezentanci zostali jednak zaproszeni do sądu. Program jest w paru punktach zastanawiający i z pewnością spotka się z krytyką sfer zainteresowanych. Narazie zwracamy uwagę na dwa ustępy: »rozwiązanie tych zadań nie może być ideowem...« — warunek zasadniczo sprzeczny z główną racją bytu każdego konkursu, a dalej: błonia miejskie mają być tylko »w przeważnej części« użytkowane na cele publiczne, czyli nie całe. W tym ustępie widzimy groźną dla Krakowa próbę naruszenia zasady: nietykalności Błoni na cele prywatne.

DOM »WENECKI« na rynku krakowskim, o którym pisaliśmy w ostatnim zeszyście »Architekta« wbrew wyrażonej nadziei, nie znalazł ostatecznie obrony w Radzie artystycznej przy Magistracie krakowskim. Po odrzuceniu opublikowanego przez nas projektu fasady, przedłożono projekt nowy, który uzyskał zatwierdzenie Rady, a tem samym zgodę na zburzenie istniejącej, a tak ze wszzech miar zachowania godnej starej pięknej fasady. Ani konserwator, ani przedstawiciele instytucji kulturalnych nie zdobyli się na męski głos protestu, przyłożyli rękę do roboty niszczyielskiej, zatwierdzili błędy ustawy, zamiast torować drogę naprawie stosunków, do czego dąży konsekwentnie Towarzystwo ochrony piękności Krakowa i w czem znajduje zawsze gorące poparcie naszego pisma.

Wyrok Rady artystycznej nie jest jednak ostatnią instancją. I nie wahamy się powtórzyć tu naszego protestu i życzenia, aby tym razem opinii Rady artystycznej nie uwzględniono.

SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE. Niebawem przy Pań-

stwowej Szkole przemysłowej w Krakowie powstanie osobny Oddział przemysłu artystycznego, który niewątpliwie w najbliższym czasie zamieni się na osobną Szkołę. Brak takiej szkoły w Krakowie w środowisku ruchu przemysłowo artystycznego, odczuwał się oddawna dotkliwie. Rozwój szkoły można uważać za zapewniony, gdyż doświadczone siły nauczycielskie są na miejscu, a młodzieży potrzebującej nauki w tej dziedzinie, nie brak.

KRAJOWA RADA KONSERWATORSKA. Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesji projekt organizacji krajowej Rady konserwatorskiej. Idzie o stworzenie tej instytucji jako organu doradczego wydziału krajowego dla ochrony i konserwacji zabytków historycznych w kraju. Wydział krajowy proponuje utworzenie krajowej Rady konserwatorskiej i uchwalenie dla niej statutu. Rada konserwatorska dzielić się ma na dwie sekcje, z siedzibami we Lwowie i Krakowie. Do jej zakresu działania mają należeć: wykonywanie w porozumieniu z państwowymi konserwatorami krajowymi opieki nad zabytkami przeszłości, a mianowicie prowadzenie na rzecz krajowych Muzeów systematycznych wykopaliisk przedhistorycznych, przypadkowo odkrytych; wykonywanie opieki nad zabytkami sztuki i historii; ochrona zabytków archiwalnych; ochrona piękności kraju i zabytków przyrody; naukowa inwentaryzacja powyższych zabytków i publikacja inwentarzy zabytków, znajdujących się w naszym kraju; udzielanie wydziałowi krajowemu opinii w sprawach subwencji krajowych na konserwację zabytków i wykonywanie kontroli nad właściwym i odpowiadającym przeznaczeniu użyciem subwencji przez strony interesowane; wreszcie udzielanie wydziałowi krajowemu opinii w sprawach dotyczących się demolacji, przebudowy lub adaptacji zabytków sztuki i historii, tudzież w sprawach dotyczących się zabytków przyrody, które w drodze rekursów od orzeczeń niższych instancji będą przedmiotem decyzji wydziału krajowego.

Przewodniczącym krajowej Rady konserwatorskiej będzie marszałek krajowy. Dwóch zastępców przewodniczącego, to jest jednego dla sekcji lwowskiej, a drugiego dla sekcji krakowskiej, oraz członków krajowej Rady konserwatorskiej mianować ma wydział

krajowy na lat 6 na propozycję krajowej Rady konserwatorskiej, po raz pierwszy zaś na propozycję istniejących dziś gromad konserwatorów Galicyi zachodniej i wschodniej. Propozycją tą nie jest wydział krajowy związany. Każda sekcja Rady składać się będzie z zastępcy przewodniczącego, z 12 fachowych znawców zabytków historycznych, artystyczno-historycznych i archiwalnych; w sekcji lwowskiej z uwzględnieniem obu narodowości; dalej z 2 reprezentantów duchowieństwa, w sekcji lwowskiej jeden z tych reprezentantów ma być obrządku grecko-katolickiego; z 1 reprezentanta Rady miasta Lwowa, względnie Krakowa, oraz z państwowych konserwatorów krajowych. Sekcje krajowej Rady konserwatorskiej zbierać się mają na posiedzenia w miarę potrzeby. Obie sekcje krajowej Rady konserwatorskiej urządzić mają co trzy lata wspólne zjazdy naukowe dla ustalenia zasad racjonalnej opieki nad zabytkami i propagowania idei ochrony zabytków wśród ogółu społeczeństwa.

Już po wygotowaniu i wydrukowaniu tego przedłożenia, Związek Towarzystw ochrony piękności Kraju z siedzibą w Krakowie wniósł do wydziału krajowego przedstawienie o przyznaniu temu związkowi prawa stałej reprezentacji w Radzie konserwatorskiej przez delegatów tak w sekcji lwowskiej, jakoteż krakowskiej. Żądanie to, komunikuje wydział krajowy — jakkolwiek słuszne, nie może być przez wydział krajowy uwzględnione, z powodu opóźnienia, związek może jednakowoż w komisji sejmowej postarać się o odpowiednią zmianę projektu statutu Rady konserwatorskiej.

WYSTAWA PRAC Z ODBYTYCH KURSÓW RĘKODZIELNICZYCH. Muzeum Przemysłowe i Instytut rękodzieł i przemysłu w Krakowie urządziły wystawę prac z odbytych kursów: 1) kursu ręcznych wyrobów metalowych, pod kierunkiem artystycznym p. K. Młodzianowskiego i technicznym p. W. Jaroszewskiego, 2) kursu wyrobów skórniczych, pod kierunkiem p. Bonawentury Lenarta i 3) kursu krawieckiego (szycie mundurów wojsk polskich), pod kierunkiem artystycznym p. Bronisława Gembarzewskiego (dział nauki fachowej prowadzili pp. Antoni Mottl i Noskowits). Wszystkie wymienione kursy dały dodatnie rezultaty. Wystawione przedmioty: wyroby metalowe (wykonane techniką sklepywania na zimno blachy metalowej na kowadełkach zapomocą młotków): puhary, kielichy, wazy, ampulki, serwisy i t. d., wyroby skórnicze (galanteria, jak torebki, portfele) odznaczają się dążeniem do prostoty i wytworności i mają przytem przyjemne zalety roboty ręcznej.

PIĄTA WYSTAWA »RZEŻBY. Wydział Towarzystwa artystów polskich »Rzeźba« zawiadamia, że Krakowska piąta wystawa rzeźby w otoczeniu roślinnym, odbędzie się wcześniej, wskutek urządzenia wystawy »Rzeźby« w Warszawie. Wydział uprasza artystów o najrychlejsze przysyłanie zgłoszeń i liczenie się z wczesną z terminem nadsyłania prac do 7 stycznia 1914 r., zgłoszeń zaś do 15 grudnia b. r. Z piątej wystawy zostaną wybrane dzieła, które wezmą udział następnie w wystawie warszawskiej »Rzeźby«. Otwarcie wystawy w Krakowie odbędzie się nieodwołalnie dnia 15 stycznia 1914 r. Artyści, którzy nie otrzymali odpowiednich formularzy, zechcą się zgłosić do »Rzeźby« (Kraków, plac Szczepański 4).

WYSTAWA WERKBUNDU w Kolonii 1914. Niemieckie stowarzyszenie Werkbund (związek uszlachetnienia pracy) przygotowuje wielką wystawę w roku przyszłym w Kolonii. Budowa pawilonów powierzona została pierwszorzędnym architektom, jak Theodor Fischer, Peter Behrens, Bruno Paul, Herman Muthesius, Henry v. de Velde, Wilhelm Kreis, Georg Metzendorf i inni. Świeżo założony Werkbund austriacki bierze również udział w tej wystawie w osobnym pawilonie podług planów Józefa Hoffmanna z Wiednia. Budowniczości pawilonu żelaznego (Monument des Eisens) na tegorocznej wystawie lipskiej Taut i Hoffmann z Berlina mają na wystawie w Kolonii wystąpić z nową budowlą-domem ze szkła, w którym szkło zostanie użyte nie jako wypełnienie przestrzeni między konstrukcją żelazną, lecz jako samodzielny materiał konstrukcyjny i architektoniczny.

WYSTAWA KILIMÓW dawnych i nowoczesnych odbędzie się we Lwowie (od 6 grudnia b. r. do 15 stycznia 1914) w salach Instytutu Technologicznego staraniem Krajowego Patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu, przy współudziale Instytutu Technologicznego, Miejskiego Muzeum Przemysłowego we Lwowie i Krakowie, Ligi pomocy przemysłowej, Towarzystwa »Zespół« i innych czynników.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PRZEMYSŁU KSIĘGARSKIEGO I GRAFIKI odbędzie się w roku przyszłym 1914 w Lipsku. Wystawa ta, zakreślona na wielką skalę, mieścić się będzie na placu po tegorocznej wystawie budowlanej. Państwa obce kosztownym wystawiają okazałe własne pawilony, w tej liczbie i Austria. Wystawa trwać będzie przez całe lato od maja do października. Najważniejszym działem wystawy będzie dział historyczno-kulturalny, urządzony przez znanego historyka Lamprechta w osobnej »hali kultury«.

III. AUSTRYACKA KONFERENCYA w sprawach mieszkaniowych odbędzie się w Wiedniu 29 i 30 Listopada b. r. Zgłoszenia udziału przyjmuje: Zentralstelle für Wohnungsreform in Österreich. Wien. IX. Peregringasse.

FUNDUSZ TAKS NADWORNÝCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę interesentów z działu przemysłów artystycznych, że przy c. k. austriackim Muzeum sztuki i przemysłu w Wiedniu, istnieje specjalny t. zw. »Fundusz taks nadwornych«, na cele popierania przemysłu artystycznego.

Wedle § 15 regulaminu, przeznaczonym jest Fundusz taks nadwornych w pierwszej linii dla rękodzielników działu ar-

tystycznego, którzy wykazali szczególne uzdolnienie w swym zawodzie.

Petenci tej kategorii wnosić mogą podania o stypendya na podróże, dalej o zaliczki na wykonanie zamówień, w końcu o subwencye na zakładanie samodzielnych pracowni.

Z funduszu taks nadwornych korzystać mogą dalej na cele popierania przemysłu artystycznego Muzea, utrzymywane z środków publicznych.

Podania wnosi się na ręce Nadwornego Urzędu ochmistrzowskiego (Obersthofmeisteramt Sr. k. u. k. Apostol. Majestät) albo do Kuratorium c. k. austriackiego Muzeum sztuki i przemysłu (K. k. österreichische Museum für Kunst und Industrie) w Wiedniu.

PIŚMIENNICTWO.

Przegląd techniczny. Warszawa. Nr. 42. W. Chrzanowski: Z dziedziny konstrukcyi kół, napędzających linę wydobywczą. Nowy projekt połączenia kołowego górnego miasta z Powiślem na północ od Alei Jerozolimskich w Warszawie. Architektura. J. Dziekoński: Ś. p. Artur Goebel. Ruch budowlany i Rozmaitości. Konkursy. Z 11-ma rysunkami w tekście. — Nr. 43. F. Kucharzewski: Kiedy pojawili się technicy w Polsce i którymi z poprzedników pochłubić się możemy? W. Chrzanowski: Z dziedziny konstrukcyi kół, napędzających linę wydobywczą. Suwak kalkulacyjny w odlewni. Architektura. S. Szyller: Czy mamy polską architekturę? Ruch budowlany i Rozmaitości. Z 9-ma rysunkami w tekście. — Nr. 44. W. Chrzanowski: Z dziedziny konstrukcyi kół, napędzających linę wydobywczą. F. Kucharzewski: Kiedy pojawili się technicy w Polsce i którymi z poprzedników naszych pochłubić się możemy? Przegląd wystaw, konkursów, kongresów i zjazdów. Kongres międzynarodowy inżynierów-doradców i inżynierów - rzeczoznawców. Architektura. S. Szyller: Czy mamy polską architekturę? Ruch budowlany i Rozmaitości. Konkursy z 4-ma tabl. i 32-ma rysunkami w tekście. — Nr. 45. S. Zwierzchowski: Rozwój amerykańskich turbin wodnych na niskie spadki. F. Kucharzewski: Kiedy pojawili się technicy w Polsce i którymi z poprzedników naszych pochłubić się możemy. Architektura: Tanie mieszkania m. Paryża. Ruch budowlany i Rozmaitości. Z 7-ma rysunkami w tekście. — Nr. 46. S. Zwierzchowski: Rozwój amerykańskich turbin wodnych na niskie spadki. K. Ossowski: Statystyka patentów, wydanych w Państwie Rosyjskiem. Architektura: Z wystawy budowlanej

w Lipsku (1913 r.) Ruch budowlany i Rozmaitości. Konkursy. Z 12-ma rysunkami w tekście.

Zwykłe rubryki: Wiadomości techniczne i przemysłowe. Kronika bieżąca.

Czasopismo techniczne. Lwów Nr. 29. T. F.: S. p. Kazimierz Obrębowicz. Marcelli Marcichowski: Rozwój budownictwa betonowego. Wiktor Łuczków: Srodkowo-europejski kongres żeglugi śródziemnej w Konstancyi nad jeziorem Bodeńskim. Uwagi sekcji elektrotechników Tow. Politechnicznego do projektu rozporządzenia Ministerstwa Robót publicznych o przemyśle elektrotechnicznym. Nr. 30. Edwin Hauswald. Przemówienie wstępne na otwarciu sezonu odczytowego, Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie. Tadeusz Wiśniowski: Znaczenie praktyki inżynierskiej. K. Drewnowski: Nowe żarówki metalowe. J. J.: Czynności krajowego biura melioracyjnego. — Nr. 31. Witold Minkiewicz: Konkurs na ratusz w Drohobyczu. Maryan Osiński: Z wystawy budowlanej w Lipsku. J. K.: O architekturze w Polsce. Protokół Sądu konkursowego dla planów ratusza w Drohobyczu. Ocena projektów. — Nr. 32. Tadeusz Wiśniowski: Znaczenie praktyki inżynierskiej w rozwoju geologii. Przemówienie J. M. Rektora Szkoły politechnicznej prof. K. Olearskiego na otwarciu roku naukowego 1913/14. Wiktor Łuczków: Srodkowo-europejski kongres żeglugi śródziemnej w Konstancyi nad jeziorem Bodeńskim. J. J.: Czynności krajowego biura melioracyjnego.

Zwykłe rubryki czasopisma: Wiadomości z literatury technicznej. Recenzje i krytyki. Rozmaitości. Sprawy bieżące. Sprawy Towarzystw. Polskie piśmiennictwo techniczne.

Projekty konkursowe nowego gmachu Uniwersytetu we Lwowie. Wydane przez Koło architektów polskich. Lwów 1913. str. XXX i 98. Odbite w Drukarni W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie. Klisze z zakładu R. Brzezińskiego i Tow. we Lwowie. Publikacja ta podaje 21 celniejszych prac z konkursu na nowy gmach Uniwersytetu lwowskiego. Część tego konkursu była reprodukowana w swoim czasie w »Architekcie« i w »Czasopiśmie Technicznym«. Obecnie znacznie rozszerzony i zebrany w jedną całość materiał, stanowi ważny dokument oświetlający nowoczesne prądy w architekturze polskiej. Reprodukowano prace następujących autorów: Ludwika Wojtyczki i Kazimierza Wyczyńskiego, Adolfa Szyszko-Bohusza i Maksymiliana Burstina, Tadeusza Obmińskiego, Władysława Derdackiego i Witolda Minkiewicza, Antoniego Budkowskiego, Władysława Sadłowskiego, Benona Recha, Tadeusza i Karola Stryjeńskich, Zygmunta Harlanda i Tadeusza Zielińskiego, Sławomira Odrzywolskiego, Tadeusza Nowakowskiego i Jerzego Struszkiewicza, Jana Choynowskiego i Rudolfa Macury, Ignacego Kędzierskiego, Adama Opolskiego i Jana Protschké'go, Józefa Piątkowskiego, Adama Ballenstedta i Sławomira Odrzywolskiego, Witolda Małkowskiego i Władysława Włodarczyka, Franciszka Mączyńskiego.

Reprodukcje poprzedza słowo wstępne, program konkursu, wyrok i ocena projektów. Tekst ten podano też w języku francuskim.

Wydane bardzo starannie w artystycznej szacie album to liczyć może na rozpozszechnienie nie tylko wśród architektów, ale i w szerokich kołach polskiej inteligencji.

Krakowski Miesięcznik Artystyczny. Maj, czerwiec, lipiec, sierpień 1913 r. Te cztery miesiące miesięcznika, poświęcone niemal wyłącznie pięknu przyrody, są dla bieżącej chwili znamienne. W ogólnej ekonomicznej klęsce kraju zmalała praca artysty do minimum; w sztuce i krytyce zapanało bezrobociem wywołane znużenie. Na rzeczy złe, codziennie popelniane przez ludzi bez talentu, na szare powszednie grzechy miejskiej ciżby wylano już w miesięczniku dosyć zasłużonej zółci. Jeszcze i tu w zeszycie za maj—czerwiec P. I. Żmijewski rozprawia się na ostre z krakowskimi kupcami za to, że nie rozumieją właściwego celu i stosobu »reklamy u nas«. Ale i koniec na tem. Wiosenny cykl krytyki miejskich spraw zamyka wydawnictwo artykułem o tramwajach krakowskich i resztę kart poświęca przyrodzie Tatr, roślinom górskim, drzewom. Trzeba powiedzieć jednak, że krytykę tamtą zamknęło pozytywnym kultu-

ralnym czynem, zamieszczając plan przyszłej sieci tramwaju Wielkiego Krakowa projektowany przez W. Małkowskiego. Gdy się czyta artykuł tegoż autora i patrzy na plan, można odrazu ocenić, że jest on wyrazem dążeń do usunięcia tramwaju ze śródmieścia Krakowa, a zarazem poważną próbą wytłumaczenia rysunkiem korzyści, jakie z takiego planowania sieci osiągną mieszkańcy miasta. Widzi się tych korzyści wiele dla ludzi i zabytków, rozumie się wygodę połączoną z poszanowaniem starych ulic, oszczędność i łatwość komunikacji w dzielnicach nowych — słowem ideę nie tylko dobrą, ale na gruncie realnym opartą. Plan p. Małkowskiego daje po raz pierwszy zdecydowany temat do dyskusji, oscylującej dotąd między ignorancją a mrocznymi pomysłami i nie ulega kwestyi, że w przyszłości stanowiąc będzie ślad prywatnej inicjatywy nie do pominięcia.

W dalszym ciągu zamieszcza miesięcznik artykuł W. Kuźniara p. t. O przyszłość Zakopanego. Autor dowodzi w nim bezplanowości w urzędzeniu i rozwoju zdrojowiska; jako przyrodnik zwraca przede wszystkim uwagę na względy higieniczne, klimatyczne i atmosferyczne, którym sposób zabudowania się nowych części Zakopanego najzupełniej nie odpowiada. Artykuł cięty i polemiczny nie szczędzi tu i ówdzie chłosty sferom w tej mieścinie »miarodajnym«.

Memoriał sekcji ochrony Tatr Tow. Tatrzańskiego zajmuje się sprawą ochrony krajobrazu górskiego. Ankieta o niszczeniu lasów i drzew, rozpisana przez członka Akademii francuskiej R. Poincaré (przetłumaczoną z La Revue) daje 23 głosy francuskich uczonych i literatów, którzy bez wyjątku nazywają niszczenie drzew kłeską, szaleństwem, krzywdą — a piszą przytem rzeczy rozumne i piękne. Czytając tą ankietę mimowoli myśl rwie się do drzew w Krakowie w tej chwili zagrożonych. Oto z powodu adaptacji budynków szpitalnych na Wawelu na Muzeum Narodowe jest zamiar wycięcia, jeśli nie wszystkich może, to części drzew ocieniających wzgórze od strony Wisły. Jakże nie do zniesienia będzie brak ich sylwety i barwy! Musimy śpieszyć na ratunek, memoriał wysłać... Możeby można z broszury J. G. Pawlikowskiego »Kultura i natura«, której recenzję w miesięczniku zamieszcza E. Łuski, wysnuć temat kazania dla wielu wpływowych u nas ludzi na przypomnienie, że mądrość nie musi być synonimem braku serca.

W szeregu tych kwestyi przyrodniczych mały wyłom tworzy artykuł Fr. Turka »O Krzysztoforach«. Malarzowi temu s a x a loquuntur, gdziekolwiek po Krakowie pójdzie; tem mocniej i uroczyściej w Krzysztoforach na wieść o zamierzonym ich zburzeniu. Nie wiemy, jaki obrót sprawa we-

źmie, to pewne, że bronić się trzeba za-
wzięcie.

W. K.
**Sprawozdania Komisji do badania
historii Sztuki w Polsce.** Tom IX. Zesz.
I i II 1913. Nakładem Akademii Umiejętno-
ści w Krakowie, z drukarni Uniwersytetu
Jagiellońskiego. 300 stron, 6 tablic, 290 fi-
gur w tekście i 180 stron Sprawozdań z po-
siedzeń. Tom niniejszy zawiera treść na-
stępującą: Józef Czekiński: Kazimierz
Dołny. Adolf Szyszko-Bohusz: Beszowa,
Skalbmierz i system krakowski. Stanisław
Tomkowicz: Kolegiata św. Jana Chrzci-
ciela w Skalbmierzu. Reszty romańskiej
budowy. Adolf Szyszko-Bohusz: Dwa
kościółki jednonawowe: Krzczęce i Potok
Wielki. Adolf Szyszko-Bohusz i Ma-
ryan Sokółowski: Trzy kościoły hallowe:
Ólkusz, Kraśnik, Kleczków. Adam Kłó-
dziński: Tęczyńscy. Pogląd na rozwój,
zamożność i znaczenie rodu. Józef Smo-
liński: Kościół PP. Brygitek, później PP.
Wizytek w Lublinie i odkryte malowidła
ścienne z XV wieku. Sprawozdania pose-
dzeń za rok 1906 i 1907. Staranność, z jaką
wydawane są te sprawozdania, fachowe
opracowania tematów i dobór pięknie od-
bitych ilustracji, wysuwają to wydawnictwo

na czoło naszych publikacji, poświęconych
zabytkom sztuki.

Przegląd Polski, Nr. 566, zesz. II, za sier-
pień przynosi między innymi interesujące
sprawozdanie Dra Stanisława Świerza o poży-
tecznej książce z dziedziny techniki malar-
skiej: Ch. Moreau-Vauthier. La Peinture.
Les divers procédés. Les maladies des cou-
leurs. Les faux tableaux. (Paris, 1913. Hachet-
te et Cie, str. 321+XI), tabl. 12.— Tamże roz-
prawa Dra Karola Hadaczka p. t.: Rzeźby archi-
tektoniczne uczniów Feidiasa (z 5 ryc.).

Kościół N. P. w Krakowie, napisał Kłem-
ens Bąkowski; ustęp o architekturze
kościółki w historii budownictwa polskiego
napisał i zdjęciami zaopatrzył Adolf Szy-
szko-Bohusz. Biblioteki krakowskiej Nr.
46 r. 1913. str. 86, z licznymi ilustracjami.
Treściwy opis dzieł budowy kościoła,
jego wnętrza, zabytków i dekoracji kończy
ustęp o znaczeniu kościoła, jako odzwier-
ciedlającego znakomicie historię miasta Kra-
kowa. Rozdział o architekturze kościoła na
podstawie rozważań porównawczych i stu-
dyów technicznych uwydatnia odbicie w ko-
ściele maryackim głównej cechy szkoły kra-
kowskiej, a mianowicie: techniki ceglano-
ciosowej i systemu filaro-szkarpowego.

KONKURSY.

KONKURS NA REGULACJĘ WYLOTU ULICY WOLSKIEJ I ZUŻYTKOWANIE BŁOŃ MIEJSKICH I OKOLICY W KRAKOWIE.

Celem uzyskania podstawy dla ustalenia regu-
lacji wylotu ulicy Wolskiej i sposobu rozbudo-
wania okolicznych miejskich gruntów, jakoteż
sposobu użytkowania toru wysięgowego, oraz
z użytkowania bloń miejskich w przeważnej części
na cele publiczne, rozpisuje gmina miasta Kra-
kowa publiczny konkurs dla techników i artystów
polskich.

Rozwiązanie tych zadań nie może być ideowem,
ale winno uwzględnić przede wszystkim możność
finansową miasta i dać Zarządowi gminy wyraźne
wskazówki dla zapoczątkowania gospodarki na
wspomnianych gruntach z pożytkiem realnym dla
obecnego i przyszłego rozwoju miasta.

Terytoria objęte konkursem, z wyjątkiem bloń,
jak to zresztą nakreślono na dotyczących pod-
stawowych planach, są nowymi terytoriami przy-
łączonymi do starego Krakowa, dlatego przy
określeniu sposobu zabudowania zwraca się uwa-
gę na § 16 d noweli z dnia 28 marca 1910 r.
Nr. 89 do ustawy budowniczej miasta Krakowa,
który zezwala Radzie miejskiej wydać dla pe-
wnych dzielnic i ulic, z wyłączeniem jednak tery-
torium miasta Krakowa istniejącego przed wej-
ściem w życie ustawy krajowej z dnia 13 listo-
pada 1909 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 148, odmiennie
przepisy co do wielkości bloków, sposobu zabu-
dowania, jakoto: odległości budynków od linii
regulacyjnej i od sąsiednich zabudowań, co do
wysokości budynków, liczby pięter, rozmiarów
dziedzińców i parcel. Bloki przeznaczone na za-

budowanie, mają być poparcelowane i odznaczone
kolorami, z określeniem zaprojektowanego spo-
sobu zabudowania. Szczególny nacisk kładzie
gmina m. Krakowa na szczegółowe i dokładne
opracowanie ukształtowania się wylotu ulicy
Wolskiej i całego jego otoczenia jako punktu
centralnego z perspektywą na Kopiec Kościuszki.
1 nagroda 4000 K, 2 nagroda 2000 K, 3 nagroda
1000 K. Przy ocenianiu projektów zwróci się przede-
wszystkiem uwagę na rozwiązanie zadania, które
złączy piękno z prawdziwą użytecznością. Oprócz
nagród przeznaczona się 1500 K na ewentualne za-
kupno projektów. Jury służy prawo łączenia na-
grody I z II-gą i rozdania dwóch równorzędnych
nagród po 3000 K. Uchwała odnośna musi zapaść
większością co najmniej $\frac{3}{4}$ obecnych sędziów na
posiedzeniu.

Sąd konkursowy stanowią: Prezydent miasta
lub jego zastępca, Józef Sare, Wandałin Beringer,
Dr Stanisław Domański, Jan Peroś, Artur Roma-
nowski, Andrzej Kleczek, Dr Tomasz Janiszewski,
Jan Kwiatkowski, Sławomir Odrzywolski, Józef
Gałęzowski, Waclaw Krzyżanowski, Tadeusz Zie-
liński. Nagrodzone projekty, względnie zakupione,
stają się własnością gminy m. Krakowa, która
wcale nie bierze na siebie obowiązku wprowadze-
nia tych projektów w wykonanie. Po program
szczegółowy i plany podstawowe zgłaszać się na-
leży do biura Budownictwa miejskiego oddz. B.

KONKURS

NA PROJEKT LECZNICY W WARSZAWIE.

Doktorzy pp. A. Minzer, W. Horodyński, J. Czar-
kowski i Cz. Stankiewicz ogłaszają za pośredni-

ctwem Koła Architektów w Warszawie konkurs dla architektów polskich na projekt lecznicy na posesyi 12/5931 przy ulicy Nowowiejskiej w Warszawie. Budowla ma być zaprojektowana frontem do ulicy z podwórzem skromnie lecz estetycznie urządzone oraz drugim oddzielnym podwórzem przy kuchni i garażu z wjazdem do niego. Sąd konkursowy stanowią: z ramienia ogłaszających konkurs: Dr Adam Mincer, Dr Czesław Stankiewicz oraz Dr Witold Horodyński jako zastępca. Z ramienia Koła Architektów: Arch. Władysław Marconi, Arch. Tadeusz Stryjeński z Krakowa, Arch. Stefan Szyller oraz Arch. Władysław Wróbel jako zastępca. Termin i nagrody patrz niżej w tabeli. Warunki i program konkursu otrzymać można w Kancelaryi Stowarzyszenia Techników, ul. Włodzimierska 3/5 w Warszawie, w redakcyi »Architekta« w Krakowie i w Towar-

zystwie »Przyjaciół Nauk« w Poznaniu oraz w Kołach Architektów w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Petersburgu.

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU NA DOM STOW. KUPCÓW I MŁODZIEŻY HANDL. W KRAKOWIE.

Konkurs Koła architektów w Krakowie rozstrzygnięto 9 listopada. Nadesłano prac 13.

I nagrodę 1500 Koron otrzymali pp. arch. Prof. Eugeniusz Czerwiński i Jan Chojnowski ze Lwowa. II nagrodę 1000 Koron otrzymali pp. arch. Zbigniew Brochwicz Lewiński i Jan Protschke ze Lwowa. III nagrodę 500 Koron otrzymali pp. arch. Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński z Krakowa.

Przed otwarciem kopert Sąd jednogłośnie polecił I nagrodę Nr. 9 do wykonania z tem, by dalsze opracowanie planów polecono autorowi.

TABELA OGŁOSZONYCH KONKURSÓW.

Rozpisuje	Zadanie	Termin	Nagrody	Odnosi
Miejskie Muzeum Przemysłowe we Lwowie	Projekt kilima	30 listopada 1913 r.	200, 150 i 100 kor.	Patrz »Architekt« zesz. 9-10
Koło architektów w Warszawie	Lecznica doktorów pp. A. Minzera, W. Horodyńskiego, J. Czarkowskiego i Cz. Stankiewicza	15 grudnia 1913 roku	750 i 350 rubli	Patrz wyżej »Konkursy«
Tow. Przyj. Sztuk Piękn. we Lwowie	Premium dla członków (autolitografia.).	1 stycznia 1914 r.	1000 kor.	Patrz »Architekt« zesz. 8
Gmina miasta Krakowa	Regulacya wylotu ulicy Wolskiej i zużytkowanie bloń miejskich i okolicy	31 marca 1914 r.	4000, 2000 i 1000 kor. 1500 kor. na zakupy	Patrz wyżej »Konkursy«

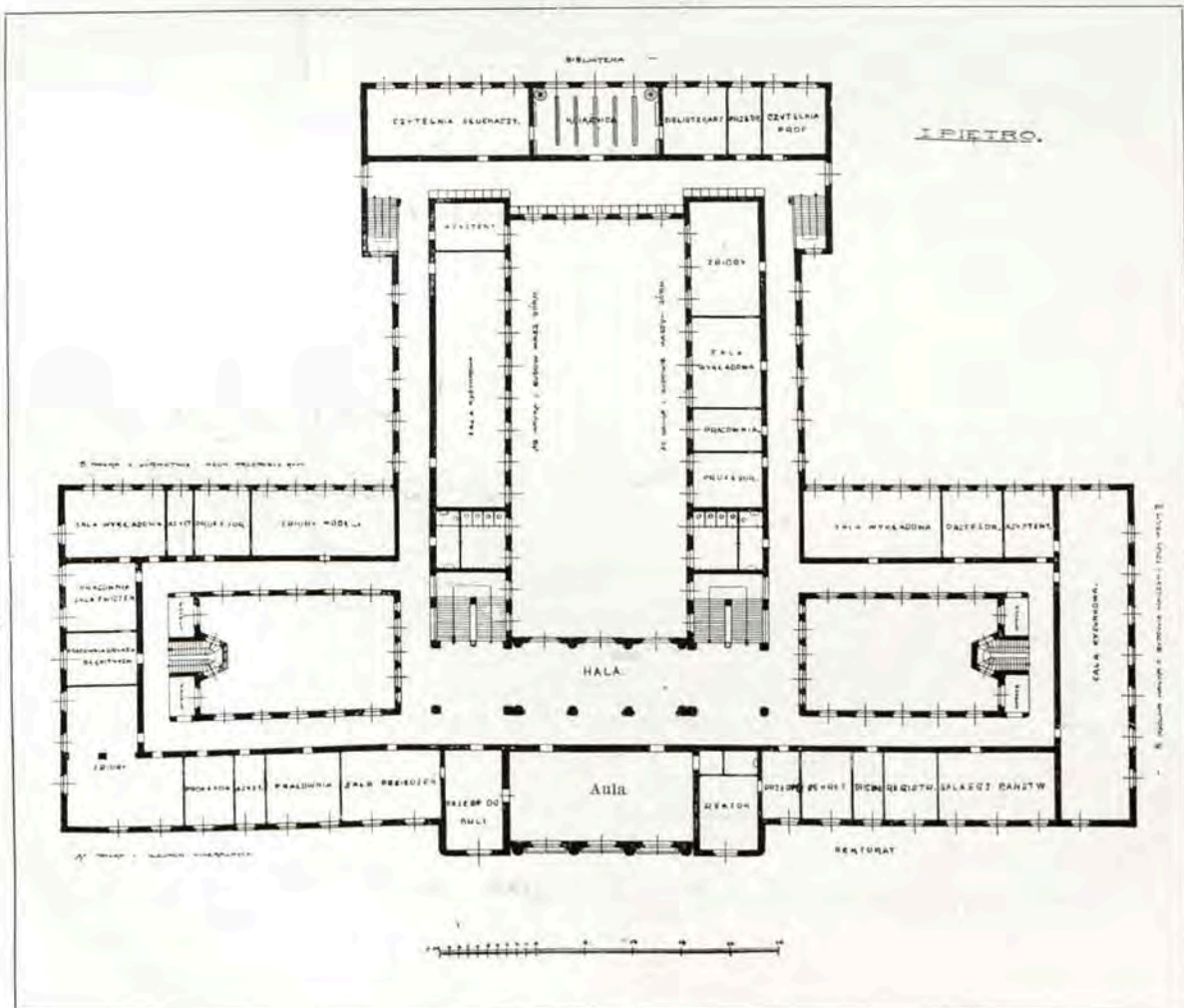
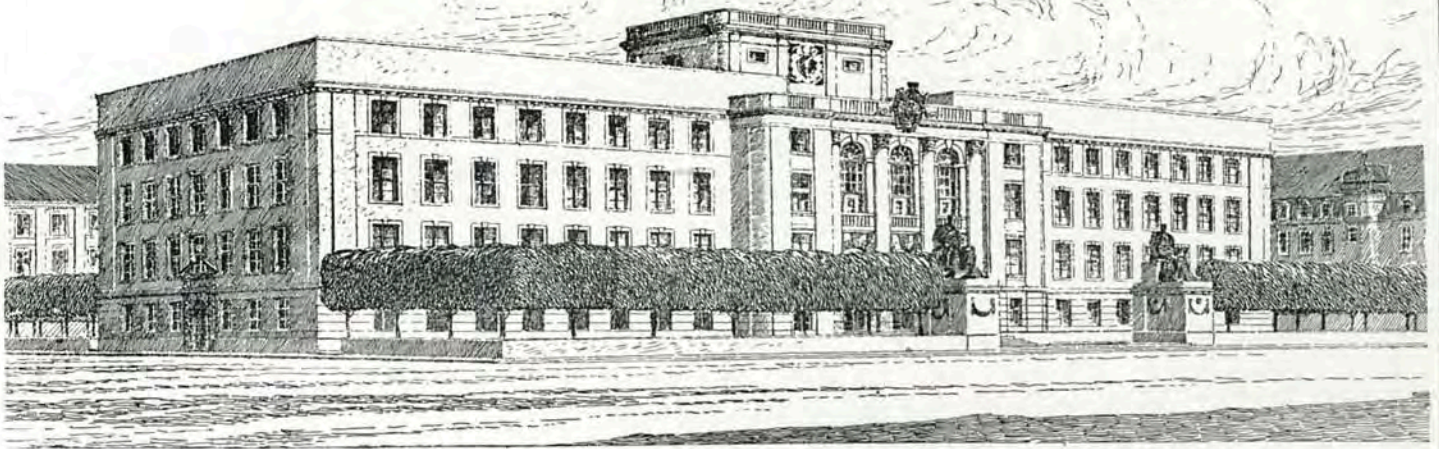
Projekt Akademii Górniczej Nr. 4 a pod godłem »Dynamit«, odznaczony nagrodą 4000 kor., przeznaczony przez Redakcyę do reprodukcji w niniejszym zeszycie, został w ostatniej chwili wycofany z tablicy (perspektywa) i z tekstu (rzuty), ponieważ autor zawiadomił, że się na publikacyę tego projektu nie zgadza. RED.

Treść zeszytu 11: Redakcyja: Konkurs na gmach Akademii Górniczej w Krakowie. Protokół sądu konkursowego. T. Str.: Z powodu konkursu na ratusz w Drohobyczu. Wacław Krzyżanowski: Opieka nad zabytkami. Kronika. Piśmiennictwo. Konkursy. W tekście: rzuty projektów konkursowych Akademii Górniczej (perspektywy na tablicach) i projekt konk. Akademii Władysława Ekielskiego. Na dwóch tablicach perspektywy projektów konk. Akademii Górniczej: tabl. 28 — Sławomira Odrzywolskiego ze współlud. Adama Ballenstedta; tabl. 29 — Adolfa Szyszko-Bohusza; Stanisława Hochstima.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

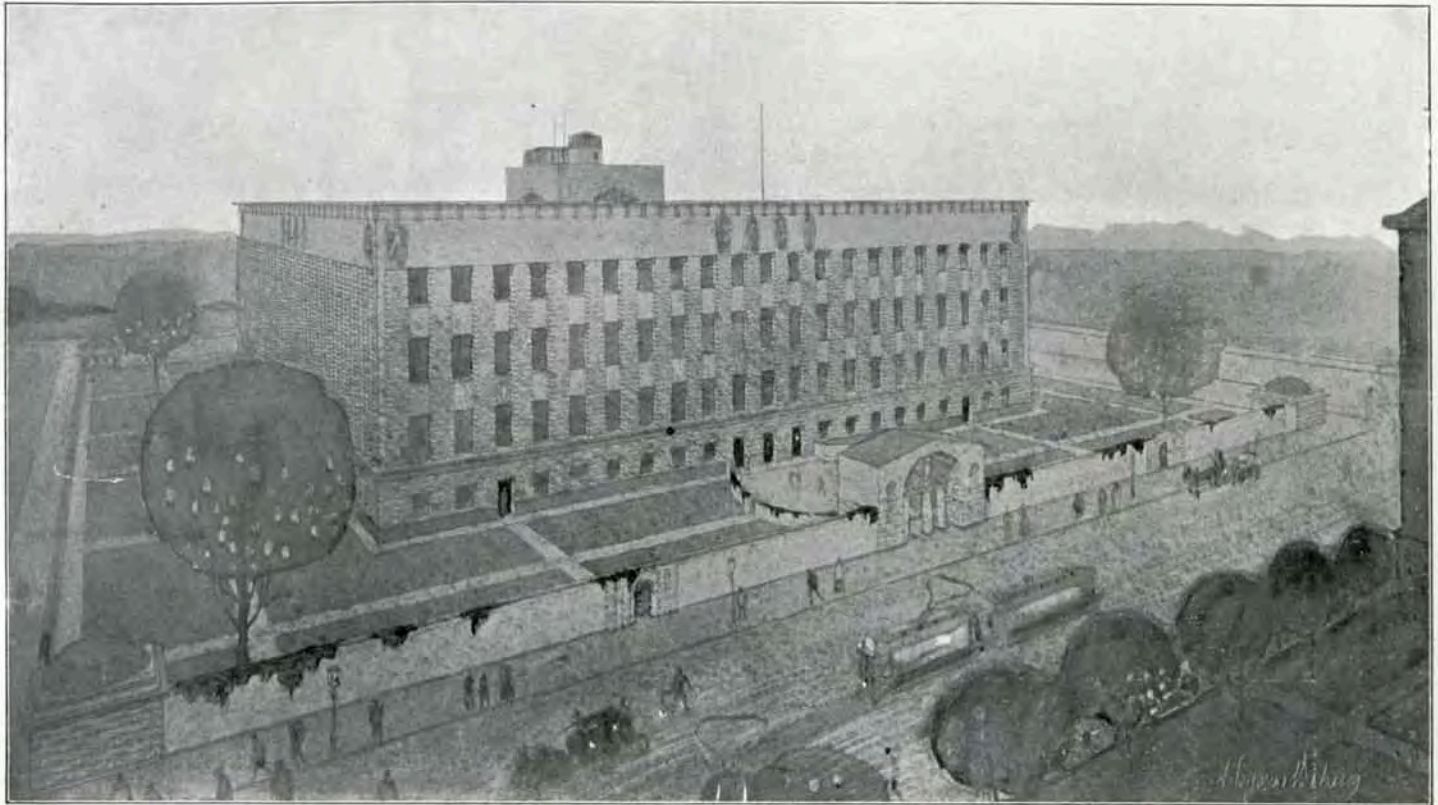
KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI, TADEUSZ ZIELIŃSKI.

Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

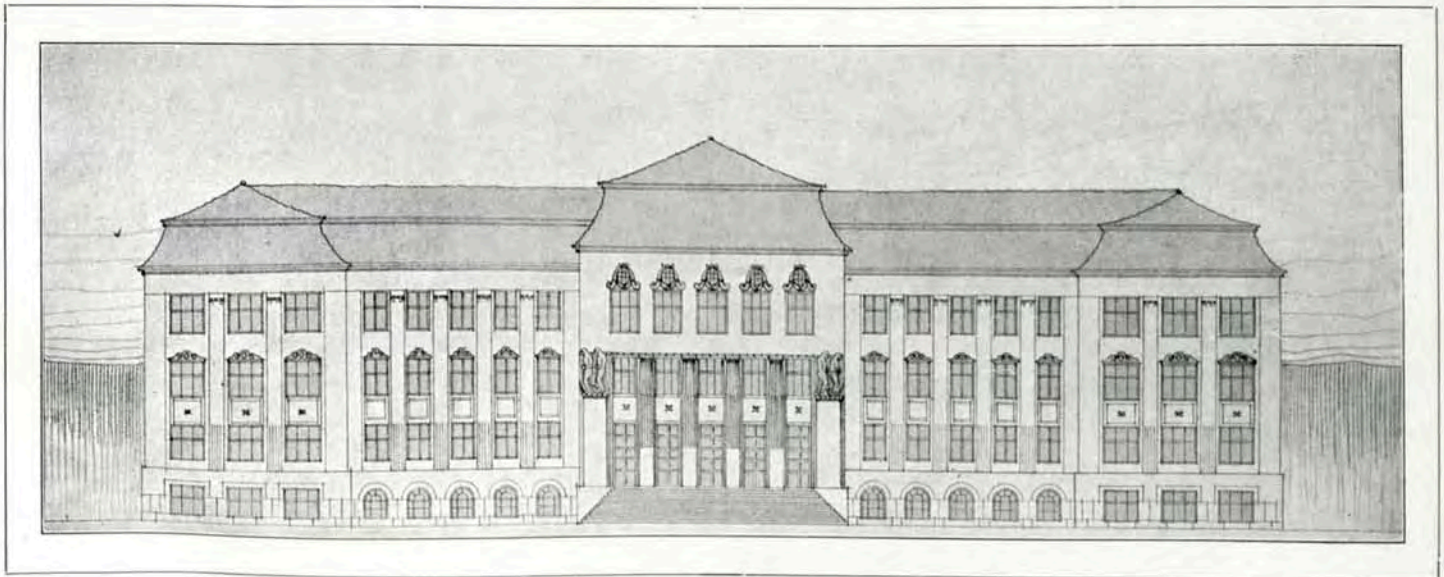


SŁAWOMIR ODRZYWOLSKI (KRAKÓW) ZE WSPÓLUDZIAŁEM ADAMA BALLENSTEDTA (MANNHEIM). PROJEKT KONKURSOWY. AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE NR. 13. GODŁO: DWA MŁOTY W WIENCIE. NAGRODA : 5000 K. RZUT PARTERU W TEKSCIE





ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ. LWÓW. PROJEKT KONKURSOWY AKAD. GÓRNICZEJ NR. 1. GODŁO »SIMPLICISSIME«. NAGR. 1800 K.



STANISŁAW HOCHSTIM. KRAKÓW. PROJEKT KONKURSOWY AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE NR. 7. GODŁO »PER AN-
GUSTA AD AUGUSTA«. NAGRODA 1800 K. RZUTY PATRZ W TEKŚCIE.





JUŻ WYSZŁO, STARANIEM „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO“,

DZIELKO

„TAYLOR. ZASADY ORGANIZACYI
NAUKOWEJ ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁOWYCH“

DO NABYCIA

W SEKRETARYACIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA
TECHNICZNEGO. KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 28. II. P.



MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA.

L. 130118/13.

B. b.

Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania podstawy dla ustalenia regulacji wylotu ul. Wolskiej i sposobu rozbudowania okolicznych miejskich gruntów, jakoteż sposobu zużytkowania toru wyścigowego, oraz zużytkowania bloń miejskich w przeważnej części na cele publiczne, rozpisuje gmina miasta Krakowa publiczny konkurs dla techników i artystów polskich.

Plany podstawowe, program i warunki konkursu można otrzymać w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddz. B., w godzinach urzędowych, za uprzednim złożeniem w Kasie miejskiej należności w kwocie 20 K.

Projekty należy nadsyłać do Prezydium miasta do dnia 31. marca 1914. r. godziny 12. w południe.

Kraków, dnia 4. listopada 1913. r.

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa

Dr. Leo m. p.